NIECH ŻYJE SOCJALIZM
NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.

54 LATA W SŁUŻBIE NIEPODLEGŁOŚCI I SOCJALIZMU. WYDAWCA: RADA NACZELNA P.P.S.

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Nr 265 (1408) — Rok 54 | WARSZAWA, NIEDZIELA 26 WRZEŚNIA 1948 R. (A) | Cena numeru 5 zł

Angielska służba wywiadowcza zamieszana w zabójstwo Bernadotte

TEL AVIV (PAP). — Jak podaje korespondent agencji Telepress z Tel Avivu, w politycznych kołach stolicy Izraela wskazują na to, że szef angielskiej wojskowej służby wywiadowczej na Środkowym Wschodzie gen. Clayton otrzymał z końcem sierpnia dyrektywy w sprawie rozpoczęcia działalności, których wynikiem byłoby stworzenie wrogiej atmosfery wokół państwa Izrael. Atmosfera ta w znacznym stopniu miałaby ułatwić zadanie delegacji angielskiej i amerykańskiej na sesji Generalnego Zgromadzenia ONZ w Paryżu podczas debat nad sprawą palestyńską.

Gen. Clayton, jako główny agent angielskiego ministerstwa spraw zagranicznych w dziedzinie wywiadu na Środkowym Wschodzie stworzył po wojnie szeroką sieć wywiadowczą, umieszczając swoich ludzi we wszystkich nacjonalistycznych organizacjach arabskich oraz w organizacji Irgun Zwei Leumi w Palestynie.

Jak donosi korespondent Telepress, podczas aresztowań kierowników grupy Sterna, przeprowadzonych na rozkaz państwa Izrael po zamordowaniu Bernadotte, aresztowano również kilku agentów wywiadu angielskiego.

Jeden z aresztowanych Nahum Nimri, jako specjalista do spraw arabskich, został wysłany przez wywiad angielski do Syrii. Nimri zajmował się specjalnie sprawą ruchu wojsk w Palestynie. Razem z Nimrim został aresztowany jego bliski współpracownik Stanley Godfoot, który miał bliskie stosunki w kołach oficerów angielskich.

Posłowie Izby Gmin żądają zmiany brytyjskiej polityki zagranicznej

LONDYN (PAP). Minister Bevin, który przyleciał z Paryża w celu wygłoszenia w Izbie Gmin przemówienia na temat brytyjskiej polityki zagranicznej, nie spotkał się z aprobatą ze strony posłów. Skrytykował je poseł Partii Pracy Hutchinson, który m. in. powiedział, że Anglia wyklucza się z bogatych rynków Europy Wschodniej, a zwłaszcza Zw. Radzieckiego, gdyż związała się w zupełności z kapitalistyczną gospodarką St. Zjednoczonych. Hutchinson, powołując się na ostatnie sprawozdanie komisji gospodarczej stwierdza, że odbudowa Europy bez handlu z Europą Wschodnią jest niemożliwa. Mówiąc o stosunkach ze Zw. Radzieckim Hutchinson zaznaczył, że używanie „czerwonego straszaka“ nie jest nowym chwytem, gdyż znany on już jest z czasów Hitlera i Goebbelsa. Pod tym względem przykład Niemiec powinien być dla nas pouczający. Przeciwstawiając się polityce Bevina Hutchinson oświadczył, że należy przeprowadzić radykalną zmianę angielskiej polityki zagranicznej.

Poseł komunistyczny Piratin, zwracając się do Bevina, zapytuje go jakie żądania, których nie można spełnić, stawia Związek Radziecki. Piratin przypomina, że w Poczdamie Anglia zobowiązała się nie zawierać żadnych układów z Niemcami bez porozumienia z tymi państwami, które prowadziły czynną walkę z hitleryzmem. Na konferencję londyńską, na której była omawiana sprawa Niemiec, nie zaproszono Polski ani Czechosłowacji.

Piratin wykazał następnie, że z winy Bevina W. Brytania utraciła przyjaźń Zw. Radzieckiego, natomiast stosunki angielsko-amerykańskie polegają na wykonywaniu rozkazów, wydawanych przez Waszyngton.

Piratin stwierdza, że nadszedł obecnie czas, ażeby energicznie zażądać od angielskiego ministra spraw zagranicznych współpracy ze Związkiem Radzieckim.

Plan Marshalla pogłębia kryzys ekonomiczny w Belgii

BRUKSELA (PAP). W Leodium wystąpił na 5-tysięcznym wiecu generalny sekretarz komunistycznej partii Belgii Lalman, który oświadczył, że plan Marshalla spowodował w Belgii kryzys ekonomiczny, pogłębiający się z każdym dniem. Masowy import towarów amerykańskich dławi przemysł rodzimy. Plan Marshalla — powiedział Lalman — wywołał w szeregu gałęzi przemysłu narodowego zastój. Z powodu trudności eksportu produkcji, liczne fabryki i zakłady przemysłowe pracują jedynie 4 dni w tygodniu. Lalman stwierdził, że w Belgii jest obecnie 125 tysięcy bezrobotnych, których liczba wciąż wzrasta. Od czasu usunięcia komunistów z rządu ceny poszły w górę, podczas gdy zarobki robotnicze zostały „zamrożone“. Koszty utrzymania w dalszym ciągu się podnoszą, gdyż rząd już ma przygotowany projekt podwyżki cen na węgiel, prąd elektryczny i cukier.

Lalman zakończył swoje przemówienie oświadczeniem, że masy pracujące Belgii zrozumiały, iż obecny rząd prowadzi kraj do katastrofy.

Amerykańska propaganda wojenna ma zastąpić zaopatrzenie w żywność

BERLIN (PAP). „Taegliche Rundschau“ donosi ze źródeł dobrze poinformowanych, iż dzienniki berlińskie, licencjonowane przez władze angloamerykańskie, otrzymały polecenie wszczęcia w najbliższych dniach na swych łamach propagandowej kampanii wojennej. W ten sposób inicjatorzy „mostu powietrznego“ zamierzają odwrócić uwagę mieszkańców zachodnich sektorów Berlina od zbliżających się trudności zaopatrzenia ich w żywność w związku z nadchodzącą jesienią i zimą.

Strajk generalny we Francji przeciw polityce rządu Queuille'a

Walki na Malajach



Oddział policji w tyralierce wśród lasu

Prawie 100 proc. robotników porzuciło pracę

Zapowiedziany na piątek dwugodzinny strajk generalny przekształcił się w wielu miejscowościach w strajk 24 godzinny. W Paryżu stanęły środki komunikacji publicznej

W piątek do późna w nocy komunikacja telefoniczna i telegraficzna z Paryżem nie została jeszcze przywrócona.

PARYŻ. (Obsł. wł.) Pomimo wysiłków premiera Queuille'a w celu utrzymania władzy, groźba kryzysu rządowego nie została zażegnana. Zapowiedziana 15 proc. podwyżka płac robotniczych nie zadowoliła żadnej z trzech kierowniczych organizacji związkowych we Francji (CGT, Force Ouvriere i CFTC). Efekt propagandowy rządowego projektu zwyżki płac został unicestwiony równoczesną zapowiedzią podwyżki cen węgla, gazu, elektryczności i transportu kolejowego dla pokrycia zwiększonych wydatków na płace robotnicze w upaństwowionych gałęziach produkcji.

Strajk generalny, uchwalony zgodnie przez wszystkie związki zawodowe na piątek został przeprowadzony na terenie całej Francji skrupulatnie W niektórych miejscowościach i poszczególnych zakładach strajk został przedłużony do 24 godzin.

Przeszło 90% strajkowało

Niektóre związki zawodowe podają już liczbę ludzi, biorących udział w strajku: urzędników strajkowało 95 proc., metalowców — 93 proc., robotników budowlanych — 100 proc., kolejarzy 97 proc., pracowników telefonów i telegrafu — 90 proc. Podczas gdy rozłamowe centrale związkowe zakazały swoim członkom udziału w manifestacjach i zebraniach CGT wezwało swych członków do masowego udziału w wiecach w miejscach pracy.

Paryżanie chodzą piechotą

Jednocześnie z generalnym dwugodzinnym strajkiem w Paryżu odbywa się w całej Francji 24 godzinny strajk pracowników transportu publicznego. Zebranie Ogólne ONZ nie zostało dotknięte tym strajkiem. Metro paryskie przez cały dzień nie działało i 5 milionów ludzi musiało zadowolić się komunikacją na rowerach, zaimprowizowaną komunikacją na ciężarówkach lub po prostu musiało chodzić piechotą.

W Paryżu ruch na ulicach panował olbrzymi, szczególnie w czasie, gdy robotnicy opuścili swoje miejsca pracy, w czasie dwugodzinnego strajku generalnego.

Koleje i lotniska bez obsługi

Na Gare du Nord tragarze przyglądali się, gdy pasażerowie musieli sami dźwigać swoje walizy do pociągów, które nie odjeżdżały ze stacji aż do chwili zakończenia strajku. Powodzeniem cieszyły się wielkie kawiarnie, gdzie zmęczeni długim spacerem przechodnie zatrzymywali się dla pokrzepienia sił. Wszystkie samoloty na lotnisku Le Bourget były wzywane do lądowania, radio z wieży kontrolnej nadawało wezwanie: Wszyscy strajkują. Automatyczne telefony paryskie pracowały normalnie, lecz komunikacja telefoniczna i telegraficzna z prowincją była przerwana z wyjątkiem przypadków „decydujących o życiu lub śmierci“. Wielkie domy towarowe, jak Galerie La Fayette i Aux Trois Quartiers, większość kawiarni, kin wywiesiło kartki, że pracę podejmą po zakończeniu strajku generalnego o godzinie 18.

Naród koreański dziękuje Stalinowi za przywrócenie niepodległości

Marionetkowy premier płd. Korei boi się ewakuacji wojsk USA

MOSKWA. Decyzja Rady Ministrów ZSRR o wycofaniu wojsk radzieckich z północnej Korei znalazła szeroki oddźwięk w opinii publicznej całego niemal świata.

Agencja TASS publikuje pismo premiera rządu koreańskiej republiki ludowej Kim Ir Sena do generalissimusa Stalina, w którym premier koreański wyraża głęboką wdzięczność narodu koreańskiego za decyzję rządu radzieckiego.

„W pamięci naszego narodu — czytamy w piśmie — nie zatrze się nigdy data 15 sierpnia 1945 r. — dzień wyzwolenia spod długotrwałego ucisku kolonialnego ze strony imperializmu japońskiego przez siły zbrojne Zw. Radzieckiego. Naród nasz nigdy nie zapomni bezcennej roli, jaką odegrał naród radziecki w dziele przywrócenia niepodległości narodu koreańskiego, czego wyrazem były uchwały moskiewskiej konferencji trzech ministrów spraw zagranicznych. Tak wielkoduszna i przyjazna pomoc udzielona małemu narodowi może być okazana tylko przez Wielki Związek Radziecki, który manifestuje głębokie poszanowanie wartości i odrębnych cech każdego narodu, zgodnie z zasadą równouprawnienia. Rękojmię swej niepodległości narodowej — czytamy w zakończeniu listu — oraz gwarancję sukcesów i szczęścia swego przyszłego niepodległego państwa widzi naród koreański we wszechstronnym pogłębianiu przyjaźni z narodem radzieckim oraz w nawiązaniu trwałych stosunków politycznych, gospodarczych i kulturalnych z ZSRR“.

Decyzja radziecka wywołała natychmiastową reakcję ze strony premiera marionetkowego rządu południowej Korei Li Syn Mana. Według doniesień z Saulu Li Syn Man wyraził nadzieję, że St. Zjednoczone „nie zgodzą się na ewakuację amerykańskich wojsk bez porozumienia z Koreańczykami“. Li Syn Man stwierdził tym samym, że obawia się pozostania sam na sam ze swymi rodakami i że władza jego opiera się tylko na bagnetach armii okupacyjnej amerykańskiej.

Poruszenie w Chinach

Decyzja radziecka wywołała niemałe poruszenie i w Chinach Kuomingtangowskich. Dzienniki chińskie przyznają, że Stany Zjednoczone znalazły się w kłopotliwej sytuacji, zwłaszcza, że faktycznym władcą Korei jest republikański rząd ludowo-demokratyczny z Kim Ir Senem na czele.

Policja południowej Korei zmuszona była wydać szereg zarządzeń w obawie przed wystąpieniami ludności przeciw marionetkowemu premierowi rządzącemu z łaski Amerykanów.

Korea — Niemcy

Dziennik berliński „Taegliche Rundschau“ stwierdza, że polityka USA w Korei i w Niemczech wykazuje wiele wspólnych cech. W obu tych krajach St. Zjednoczone działają według wypróbowanych już wzorów kolonialnych, wykorzystując w szerokim zakresie ostatnie „osiągnięcia“ okupacji nazistowskiej.

W Korei i w Niemczech — stwierdza dziennik — Amerykanie usiłują przekształcić swe strefy okupacyjne w teren wypadowy dla nowych awantur. W obu krajach lekceważą oni interesy ludności, dokonują podziału kraju i opierają się na faszystach i reakcjonistach. Tu i tam gwałcą oni przyjęte zobowiązania i usiłują przewlec okupację w nieskończoność.

Konstytucja koreańska

Na pierwszej sesji Najwyższego Zgromadzenia Narodowego Korei uchwalona została konstytucja, która stwierdza, że cała władza należy do ludu i jest wykonywana przez Najwyższe Zgromadzenie Narodowe, przy współdziałaniu komitetów narodowych, które zostają wybrane na podstawie powszechnego, równego, bezpośredniego i tajnego głosowania.

Konstytucja ogłasza poza tym wszystkie bogactwa naturalne kraju, zakłady przemysłowe, banki, transport i majątki b. japońskich okupantów jako własność narodu. Konstytucja zapewnia równouprawnienie oraz wszelkie swobody demokratyczne wszystkim mieszkańcom Korei.

Strajk urzędników samorządowych w Rzymie

RZYM (PAP). 14 tysięcy pracowników miejskich w Rzymie przerwało w piątek pracę na znak protestu przeciwko odrzuceniu przez burmistrza miasta ich żądania w sprawie niezwłocznej podwyżki płac. Strajkujący domagają się podwyżki w wysokości 5 tysięcy lirów miesięcznie.

Wizyta Bevina u Marshalla w Paryżu

PARYŻ (PAP). Min. Bevin odwiedził w piątek przed południem min. Marshalla w gmachu ambasady amerykańskiej w Paryżu. Bevinowi towarzyszył specjalny wysłannik rządu brytyjskiego w Moskwie — Roberts.

Wielki obiad u Prezydenta Auriola zakończył piątkowe posiedzenie ONZ

Trzeci dzień obrad Ogólnego Zgromadzenia

Wczorajsze posiedzenie Ogólnego Zgromadzenia ONZ upłynęło pod znakiem odwlekania zagadnień i rozdziału spraw na poszczególne komisje.

PARYŻ (Obsł. wł.). Na wczorajszym posiedzeniu Zgromadzenia Ogólnego ONZ omawiana była m. in. sprawa utworzenia międzynarodowych sił zbrojnych. Sprawę tę wprowadzono na porządek dzienny obrad, pomimo sprzeciwu delegacji radzieckiej.

Delegat Polski oświadczył, że przedłoży do ponownego rozpatrzenia Ogólnemu Zgromadzeniu sprawę Hiszpanii frankistowskiej.

Sprawę traktowania Hindusów w Unii Południowo Afrykańskiej, zgłoszoną przez delegata Unii z propozycją wciągnięcia jej na porządek dzienny odroczono do najbliższych obrad.

Następnie przyjęto bez dyskusji podział różnych punktów porządku dziennego pomiędzy poszczególne komisje.

Obiad u Prezydenta Auriola

PARYŻ (Obsł. wł.). Prezydent republiki francuskiej, Vincent Auriol wydał w piątek wieczorem przyjęcie w Pałacu Elizejskim na cześć szefów 58 delegacji Ogólnego Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych. W przyjęciu wzięli również udział sekretarz generalny ONZ, Trygve Lie i premier republiki francuskiej, Queuille.

Ambasador Smith przybył do Waszyngtonu

NOWY JORK (PAP). Ambasador USA w Moskwie Bedell Smith przybył w piątek do Waszyngtonu i odbył krótką konferencję z podsekretarzem stanu Robertem Lovettem.

Krwawy kat Budapesztu stracony

BUDAPESZT (PAP). — W Budapeszcie został dziś stracony Nedesi Imre, który w czasie reżimu Szalasiego — głównego zbrodniarza wojennego Węgier, pełnił funkcję komendanta Budapesztu. Nedesi Imre, który przez czas dłuższy symulował chorobę umysłową, znany był jako krwawy kat Budapesztu.

Masowe demonstracje Włochów w sprawie podwyżki płac

RZYM (PAP). — W Rzymie, Turynie, Genui i w wielu innych miastach odbyły się manifestacje i wiece z udziałem setek tysięcy robotników. Na wiecach wysuwano żądanie podwyżki płac. Również w Neapolu, Palermo, Reggio di Calabria odbyły się wiece urzędników przedsiębiorstw państwowych, na których przemawiali przedstawiciele włoskiej konfederacji pracy.

W związku z tym odbyły się w parlamencie włoskim debaty nad wnioskiem sekretarza włoskiej konfederacji pracy Fernando Santi w sprawie polepszenia warunków materialnych urzędników państwowych, kosztem dodatkowych podatków, nałożonych na warstwy posiadające.

Saragatowcy i republikanie, którzy pod wpływem naporu swoich członków mieli zamiar głosować za wnioskiem Santi'ego, zostali wezwani przez de Gasperi'ego do głosowania przeciw wnioskowi. Wniosek Santi'ego został odrzucony.

Francuskie władze kolonialne internowały bojowników Vietnamu

PARYŻ (PAP). Vietnamska agencja prasowa podała do wiadomości, iż francuskie władze kolonialne internowały na południowym wybrzeżu Vietnamu przeszło 2 tys. bojowników o wolność Vietnamu. Mają oni zostać zesłani na znaną ze swych strasznych warunków wyspę Pulo Kondor.

500 aresztowanych przebywa stale zakutych w kajdany.

Więźniowie są poddawani torturom służby więziennej. Przy najmniejszym uchybieniu wtrąca się ich do podziemi, gdzie ich czeka śmierć.

Mimo, że gruźlica i malaria dziesiątkuje uwięzionych, są oni pozbawieni wszelkiej pomocy lekarskiej.

Anglosasi naruszają przepisy traktatu w sprawie Triestu

RZYM (PAP). — Zarząd główny Słowiańsko - Włoskiej Unii Antyfaszystowskiej zwrócił się do Zgromadzenia Generalnego ONZ z protestem przeciwko stałemu naruszaniu przez władze anglo - amerykańskie przepisów traktatu pokojowego z Włochami, gwarantujących obywatelom wolnego obszaru Triestu prawa i swobody demokratyczne.

W proteście podkreślono, iż ludności słowiańskiej zabroniono używania języka ojczystego mimo, że statut uznaje język ten na terenie Triestu jako oficjalny. Unia Antyfaszystowska protestuje również przeciwko oddawaniu obywateli pod sądy wojskowe, mimo że — zgodnie z art. 4 statutu — winni oni odpowiadać jedynie przed sądami cywilnymi.

Zarząd Słowiańsko - Włoskiej Unii Antyfaszystowskiej domaga się w końcu od Organizacji Narodów Zjednoczonych podjęcia kroków celem przywrócenia normalnych warunków życia społecznego, gospodarczego i kulturalnego na wolnym obszarze Triestu.

Następca Bernadotte objął swe funkcje'a

PARYŻ (PAP). Dr Ralph Bunche podał do wiadomości, że przejmuje funkcje rozjemcy ONZ w Palestynie. Głównym jego zadaniem — stwierdził on — będzie sprawowanie skutecznego nadzoru nad rozejmem w Palestynie oraz udzielanie pomocy uchodźcom.

Natomiast nie będzie zajmował się on problemami politycznymi, gdyż kwestie te zostaną przedyskutowane na sesji Zgromadzenia Generalnego ONZ.



Nr 265 Warszawa, 25 września 1948 r. Rok 54

Głos Polski

TREŚĆ przemówienia tow. min. Modzelewskiego na Ogólnym Zgromadzeniu Organizacji Narodów Zjednoczonych nie zaskoczyła polskiej opinii publicznej z tej prostej przyczyny, że wszystkie przytoczone przez polskiego ministra spraw zagranicznych fakty tkwią głęboko w świadomości szerokich kół społeczeństwa polskiego. To wszystko więc, co mówił tow. min. Modzelewski jest wyrazem opinii narodu polskiego. W sali zgromadzeń ONZ w Paryżu rozległ się przeto naprawdę głos Polski.

Natomiast dla bardzo wielu przedstawicieli innych narodów, uczestniczących w obradach wystąpienie polskiego ministra spraw zagranicznych było kopalnią rewelacyjnych sensacji. Wynika to z faktu, że znaczny odłam społeczeństw zachodnich lub też czerpiących informacje z propagandowych źródeł zachodnich, wytworzył sobie najzupełniej fałszywe wyobrażenie o wielu sprawach, które mają być przedmiotem obrad i decyzji Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Istnieje wprawdzie czynnik, którego zadaniem jest właśnie wyczerpujące, objektywne i zgodne z prawdą informowanie Narodów Zjednoczonych o stanie spraw międzynarodowych. Tym czynnikiem jest stały aparat administracyjny ONZ, z sekretariatem generalnym, jako organem kierowniczym, na czele. Po zapoznaniu się ze sprawozdaniem sekretariatu generalnego ONZ okazało się, niestety, że czynnik ten zawiódł zarówno w zakresie gruntowności w przedstawieniu sytuacji międzynarodowej, jak również pod względem rzetelności w oświetleniu zjawisk politycznych, z którymi mieliśmy do czynienia w czasie między drugą, a trzecią sesją ogólnego Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych.

Dlatego też polski minister spraw zagranicznych zmuszony był o wiele więcej miejsca poświęcić nie temu, co zawierało sprawozdanie sekretariatu generalnego ONZ, ale temu, co w tym sprawozdaniu zostało pominięte.

WIADOMO powszechnie, że być krytykowanym jest bardzo nieprzyjemnie. Jest to tym nieprzyjemniejsze, jeśli krytyka odbywa się publicznie i w dodatku w obecności przedstawicieli kilkudziesięciu narodów oraz kilku tysięcy przedstawicieli prasy. Ale przecież sam Trygve Lie w swym niedokładnym i niekompletnym sprawozdaniu domaga się aby przestać odnosić się do ONZ, jak do „dziecka, które trzeba chronić przed zetknięciem się z surową rzeczywistością polityki światowej". Sekretarz generalny ONZ sam stwierdza również, że „należy zaniechać usiłowań znalezienia usprawiedliwienia dla niepowodzeń w działalności Organizacji Narodów Zjednoczonych".

Tow. min. Modzelewski nie ograniczył się zresztą do krytycznego wytknięcia błędów zawartych w sprawozdaniu sekretariatu generalnego. W sposób zwięzły, jasny i przystępny sformułował on stanowisko Polski wobec kilku doniosłych problemów międzynarodowych, które szczególnie interesują Polskę. Dla nikogo nie może być dziwne, że na czele tych problemów polski minister spraw zagranicznych umieścił kwestię niemiecką. Nie figuruje ona wprawdzie i nie może figurować na porządku obrad Organizacji Narodów Zjednoczonych, gdyż uregulowanie pokojowych stosunków z Niemcami należy do kompetencji innego ciała międzynarodowego — Rady Ministrów Spraw Zagranicznych — ale fakt, iż sprawa Niemiec została wspomniana w sprawozdaniu sekretariatu generalnego w zestawieniu z możliwością umieszczenia jej na porządku obrad — wymagał przedstawienia stanowiska Polski w tej sprawie przed forum Narodów Zjednoczonych.

OBRADY trzeciej sesji Ogólnego Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych znajdują się dopiero w fazie początkowej. Problemy międzynarodowe figurujące na porządku obrad żywo obchodzą polską opinię publiczną, która z rosnącym zainteresowaniem śledzi rozwój dyskusji. Będziemy mieli więc nie jedną sposobność omawiać i komentować poszczególne punkty obrad. Narazie chcemy stwierdzić, że przemówienie tow. min. Modzelewskiego raz jeszcze potwierdziło stałość zasad, na których opiera się polska polityka zagraniczna od chwili restytuowania niepodległego państwa polskiego. Zasadami tymi są: wierność dla zawartych umów, szacunek dla suwerenności innych narodów i postulat skrupulatnego wypełniania uchwał i zobowiązań międzynarodowych.

WSZYSTKO to razem wzięte uważamy za najlepszą drogę do utrwalenia na świecie pokoju. Wątpimy, aby ktokolwiek znalazł lepszą drogę.

Musimy stworzyć warunki dla utworzenia rządu ludowego

— stwierdza tow. Longo na plenum K.C. K.P. Włoch

RZYM (PAP) W czwartek rozpoczęło się plenarne posiedzenie Komitetu Centralnego Włoskiej Partii Komunistycznej.

Po powitaniu Togliatti'ego, który powrócił na swój posterunek, oraz po krótkim pośmiertnym wspomnieniu poświęconym pamięci Andrzeja Żdanowa zabrał głos wicesekretarz partii Longo, który wygłosił przemówienie na temat „linii politycznej i ideologicznej partii w obecnej sytuacji".

Walka klas zaostrza się

Wskazując na zaostrzanie się konfliktów politycznych i klasowych zarówno na terenie wewnętrznym jak i międzynarodowym oraz na wzrost napięcia walki klasowej, Longo podkreśla, że polityka prowadzona obecnie przez najbardziej reakcyjne, imperialistyczne grupy dowodzi, iż „są one niezdolne do rozwiązania w sposób demokratyczny i pokojowy najbardziej zasadniczych, aktualnych problemów wewnętrznych i międzynarodowych".

Zachwianie równowagi światowej

Mówca wskazuje dalej na dysproporcje ekonomiczne, istniejące między poszczególnymi państwami kapitalistycznymi, spowodowane faktem olbrzymiego rozwoju produkcji amerykańskiej przy jednoczesnym spadku jej w innych krajach kapitalistycznych. Sytuacji tej nie może również zaradzić plan Marshalla, gdyż podważa on fundamenty życia gospodarczego państw objętych tym planem.

Longo polemizuje następnie ze stanowiskiem, zajętym przez saragatowców i innych socjal-demokratów, dowodząc, iż przez współpracę z rządem dopuścili się oni zdrady interesów klasy robotniczej. Mówca stwierdza, iż politykę prawdziwie konstruktywną można prowadzić jedynie w oparciu o masy.

O zorganizowaną akcję mas

Longo przechodzi z kolei do analizy zgubnej polityki rządu włoskiego, zmierzającej do ukrócenia praw robotniczych i odrodzenia kapitalizmu. Polityka ta objawia się w ograniczaniu produkcji przemysłowej, prowadzi do upadku rolnictwa i przekształcenia Włoch w kolonie. Mówca stwierdza w związku z tym, że jedyną drogą obrony zdobyczy klasowych, obrony Włoch przed katastrofą jest droga walki klasowej, droga zorganizowanej akcji mas.

Koalicja demokratyczna

Wskazując na fiasco prób chadecji wywołania rozłamu wśród klasy robotniczej, Longo oświadczył: „Czeka nas obecnie walka na pewno bardziej twarda i trudna, niż dotąd. Musimy stanąć na czele robotników, sił demokratycznych i ludowych, pokierować oporem wobec polityki rządu chrześcijańsko-demokratycznego, który wywołał tak napiętą sytuację. Musimy pracować nad stworzeniem nowego ugrupowania sił społecznych i politycznych, które świadome niebezpieczeństw, do jakich prowadzi polityka de Gasperi'ego i Scelby, spowoduje radykalną jej zmianę, stworzy warunki dla ukonstytuowania się rządu prawdziwie demokratycznego, prawdziwie ludowego, w którym reprezentowane byłyby również siły robotnicze i który prowadziłby politykę pokoju i pracy. Narzędziem, które umożliwiłoby realizację takiej polityki musi stać się „koalicja demokratyczna. Konieczność jej powstania uznają zresztą wszystkie partie i ugrupowania, które wchodziły w skład Frontu Demokratyczno-Ludowego".

Longo precyzuje główne wytyczne programowe tej koalicji: walka o pokój, obrona swobód republikańskich, obrona stopy życiowej robotników, respektowanie konstytucji, przeprowadzenie reform ustrojowych, utworzenie rządu demokratyczno-ludowego.

2,5 miliona bojowników o socjalizm

Po poddaniu krytycznej ocenie pewnych niedociągnięć w partii, przejawiających się przede wszystkim w istnieniu odchylenia oportunistycznego i objawów kapitulacji wobec propagandy przeciwnika, Longo podkreśla, iż partia musi zmobilizować do pracy organizacyjnej wszystkich członków, jeśli chce wywiązać się ze swej kierowniczej roli i przeprowadzić swą akcję. Mówca stwierdza, iż Włoska Partia Komunistyczna liczy 2.250 tysięcy członków. Musimy w ten sposób postępować — mówi on — aby z tych 2,5 mil. komunistów uczynić bojowników politycznie i ideologicznie uświadomionych. Dajmy naszej partii kierownictwo silne pod względem ideologicznym, silne politycznie i silne organizacyjnie — stwierdza w konkluzji Longo. Mając takie kierownictwo, pod wodzą towarzysza Togiatti'ego, który powrócił do nas, by nami kierować, możemy spokojnie patrzeć w przyszłość, ponieważ potrafimy odeprzeć atak wszystkich naszych nieprzyjaciół, ponieważ potrafimy zwyciężyć w imię pokoju, pracy i socjalizmu.

Wyparcie się Zw. Radzieckiego byłoby zdradą socjalizmu

„Nowoje Wremia" o solidarności mas pracujących w ZSRR

MOSKWA (PAP). Pismo „Nowoje Wremia", omawiając obecną sytuację międzynarodową stwierdza, że od chwili powstania państwa radzieckiego masy pracujące krajów kapitalistycznych wykazują swą solidarność ze Zw. Radzieckim, rozumiejąc, że to pierwsze socjalistyczne państwo na świecie stanowi przodujący oddział postępowych sił ludzkości, powołanych do zastąpienia opartego na wyzysku burżuazyjnego społeczeństwa przez wolne społeczeństwo socjalistyczne.

„Nic dziwnego — pisze „Nowoje Wremia" — że komunista lub szczery socjalista nigdy w żadnych warunkach nie wyparłby się Zw. Radzieckiego, gdyż byłoby to zdradą ruchu robotniczego i socjalizmu.

Ogromne znaczenie przyjaźni i solidarności ze Związkiem Radzieckim rozumieją przede wszystkim masy pracujące krajów demokracji ludowej. Rozumieją to odpowiedzialni kierownicy robotniczych i demokratycznych partii tych krajów.

Natomiast jugosłowiańskie koła kierownicze, które uległy naciskowi nacjonalizmu i zajęły stanowisko antyradzieckie, poszły na ustępstwa wobec mocarstw imperialistycznych, co w konsekwencji oznacza zagrożenie niepodległości samej Jugosławii. Jest nie do pomyślenia, by taka polityka mogła trwać długo i nie spowodować zdecydowanego oporu ze strony mas pracujących Jugosławii.

W krajach kapitalistycznych, a zwłaszcza we Francji i we Włoszech oraz w Anglii ogromnie wzrosły uczucia przyjaźni do Zw. Radzieckiego. Komuniści i szczerzy socjaliści we Francji, wierni przyjaciele Zw. Radzieckiego, okazali się też najbardziej ofiarnymi patriotami francuskimi. Agentom reakcji nie udało się zepchnąć francuskich mas pracujących z drogi solidarności ze Związkiem Radzieckim, z drogi walki o pokój i socjalizm".

Po scharakteryzowaniu antyradzieckiej polityki przywódców angielskiej Partii Pracy, którzy w istocie zajmują takie same stanowisko wobec Zw. Radzieckiego, jak konserwatyści brytyjscy, „Nowoje Wremia" podkreśla, że na angielskiej klasie robotniczej spoczywa obowiązek czynnej, niezmordowanej walki przeciwko psychozie wojennej, rozpętanej przez rząd angielski na rozkaz bankierów z Wall Street.

Naród grecki będzie walczył do ostatecznego zwycięstwa

Memorandum Rządu Demokratycznego do Generalnego Zgromadzenia ONZ

Tymczasowy Rząd Demokratyczny Grecji wystosował memorandum do Generalnego Zgromadzenia ONZ, którego tekst nadany został przez rozgłośnię Wolnej Grecji.

W memorandum tym przedstawia rząd Markosa przebieg wypadków i omawia dokładnie rolę i działalność międzynarodowego imperializmu, który w imię swoich interesów zamienił Grecję w doświadczalny poligon, ociekający krwią walczącego o wolność narodu.

Wbrew terrorowi, prowokacji i szantażom, wolny naród grecki walczyć będzie z niesłabnącą siłą do ostatecznego zwycięstwa, do całkowitego wyzwolenia swego kraju z okowów obcego najazdu i penetracji amerykańskiego kapitału.

Memorandum stwierdza, że sprawa Grecji, będąca na porządku obrad Zgromadzenia Generalnego ONZ będzie dyskutowana zaocznie bez udziału ludu greckiego, walczącego o niepodległość i demokrację, to też rząd tymczasowy uważa, że Narody Zjednoczone powinny wysłuchać przedstawicieli ludu greckiego, delegatów rządu demokratycznego i armii demokratycznej Grecji. Memorandum zaznacza, że postępowanie tych, którzy są odpowiedzialni za nieszczęścia Grecji, doprowadziło do pogorszenie sytuacji i zatopiło kraj w morzu krwi. Tzw. Komisja Bałkańska, która odgrywała rolę niegodną Organizacji Międzynarodowej, prowadzi systematyczną politykę popierania wszystkich prowokacji monarchistycznych w Grecji.

Armia ludowa jest niezniszczalna

Podkreślając, że nie należy mieć żadnych złudzeń, iż uda się zdławić ruch wolnościowy ludu greckiego, memorandum przypomina wszystkie klęski armii faszystowskiej poniesione w walce z armią demokratyczną, która cieszy się poparciem najszerszych mas narodu. Wielka bitwa w górach Grammos, wykazała dobitnie, że armia ludowa jest niezniszczalna i że w końcu zwycięży, choćby przeciwnik był wyposażony w najnowocześniejszą broń amerykańską.

Mimo tych sukcesów jednak, stwierdza memorandum, rząd Markosa zawsze okazywał gotowość do współpracy demokratycznej. Rząd ateński jednak odrzucał wszelkie propozycje pokojowe i dlatego jest obowiązkiem Narodów Zjednoczonych opracowanie sprawiedliwego planu, a nie mianowanie komisji wysługujących się służalczo wobec swoich panów i odpowiedzialnych za wojnę domową.

W obliczu rządu terroru, rządu ciemiężycielskiego i wyzbywającego się niepodległości — kontynuuje memorandum — udało się stworzyć ludowy rząd wolnej Grecji, który w swej istocie i działalności jest głęboko demokratyczny. Rząd został stworzony przez lud, istnieje dzięki ludowi i jest popierany przez lud. Ustawodawstwo tego rządu jest przepojone duchem demokratycznym. Kochający wolność naród grecki, popiera rząd Markosa i tu tkwi źródło jego niezniszczalności.

Walka do ostatecznego zwycięstwa

Mówiąc o samych działaniach wojennych — memorandum podkreśla, że mimo trudnych warunków armia demokratyczna prowadzi walkę w sposób humanitarny. Nie zabija jeńców wojennych, jak to robią faszyści greccy. Pielęgnuje rannych, którzy dostali się do niewoli, podczas gdy faszyści greccy dobijają ich.

Po przedstawieniu ingerencji imperialistycznych mocarstw, które wyposażają całkowicie armię faszystowską w Grecji w broń, przydzielając jej oficerów, kierujących operacjami wojskowymi, wysyłają liczne misje prowadzące propagandę antydemokratyczną — memorandum stwierdza, że, skierowując swój głos do ONZ, spełnia obowiązek rządu demokratycznego wobec Narodów Zjednoczonych i wobec pokoju, i zapewnia, że mimo terroru, oszczerstw i prowokacji, rząd tymczasowy będzie prowadził walkę aż do ostatecznego wyzwolenia ludu greckiego.

Sprostowanie

We wczorajszym numerze „Robotnika", do artykułu tow. Stanisława Grossa pt. „Prawo i socjalizm" zamieszczonego na str. 2 wkradły się zniekształcenia zmieniające w zasadniczy sposób sens trzech ustępów artykułu. Poniżej przytaczamy te ustępy tak, jak ukazały się w druku, podając równocześnie brzmienie właściwe:

1. „Nie uświadomiono sobie w sposób dostateczny, że w tym abstrakcyjnie ujawnionym społeczeństwie toczy się ostra walka klasowa;

powinno być: ...w tym abstrakcyjnie ustawionym społeczeństwie itd.

2. „Przed Partią, jej masami i kierownictwem stają wielkie zadania stworzenia najlepszych form działalności państwa i organizacji publicznych, najbardziej sprzyjających przekształcaniu się demokracji ludowej w ustrój kapitalistyczny";

ostanie słowo powinno brzmieć oczywiście: socjalistyczny.

3. Dwa są dla rozwiązania tych zagadnień najpewniejsze drogowskazy: 1. Świadomość przodującej roli klasy robotniczej, hegemonii mas ludowych w ich walce o społeczne wyzwolenie;

powinno być: hegemonia mas ludowych itd.

Sekretarz Kongresu Słowian Amerykańskich został aresztowany

NOWY JORK (PAP). — Władze amerykańskie aresztowały sekretarza Kongresu Słowian Amerykańskich Grzegorza Piryńskiego pod zarzutem należenia do organizacji, która zmierza „do obalenia siłą rządu amerykańskiego". Piryński, jako niepożądany cudzoziemiec ma być z powrotem odesłany do Bułgarii, skąd przybył w r. 1933.

Aresztowanie Piryńskiego nastąpiło w przededniu otwarcia obrad IV zjazdu Kongresu Słowian Amerykańskich. W kołach postępowych podkreśla się, że wybór momentu dla aresztowania Piryńskiego świadczy niedwuznacznie o zamiarze władz amerykańskich utrudnienia prac Kongresu Słowian Amerykańskich, którego Piryński był jednym z najaktywniejszych przywódców.

W związku z aresztowaniem Piryńskiego przewodniczący Kongresu Słowian Amerykańskich Krzycki oświadczył:

„Próba deportowania Piryńskiego, który legalnie przybył do USA przed 15 laty i którego działalność zawsze dyktowana była najlepiej pojętym interesem tego kraju, stanowi jawny manewr polityczny rządu Trumana, mający na celu sterroryzowanie Amerykanów pochodzenia słowiańskiego, niezgadzających się z dwupartyjną kampanią polityczną, prowadzącą do wojny i faszyzmu".

Kongres Słowian Amerykańskich reprezentujący setki tysięcy lojalnych patriotycznie nastrojonych Amerykanów pochodzenia słowiańskiego, jeszcze bardziej zjednoczy swe szeregi i spotęguje swe wysiłki w walce o pokój i dobrobyt, występując jednocześnie zdecydowanie w obronie Piryńskiego".

Systematyczne zwalniania hitlerowskich przestępców wojennych

BERLIN (PAP). Demokratyczne dzienniki niemieckie w obszernych komentarzach do wiadomości o uniewinniającym wyroku, jaki zapadł w Monachium w sprawie zbrodniarza wojennego, gen. Haldera, dają wyraz olbrzymiemu oburzeniu i rozgoryczeniu, jakie zapanowało wśród antyfaszystów niemieckich.

Dzienniki podkreślają, iż oskarżyciel publiczny, który nie negował tego, iż Halder należy do szeregu znanych przestępców wojennych, zażądał dlań śmiesznie niskiej kary 3 lat obozu pracy.

Uniewinnienie Haldera, stwierdza prasa postępowa po uniewinniającym wyroku w sprawie Schachta, Thyssena i ułaskawienie zbrodniarki z Buchenwaldu Ilzy Koch stanowią jaskrawe dowody, świadczące o łamaniu przyjętych przez Narody Zjednoczone zasad karania zbrodniarzy wojennych.

Delegacja polska wyjeżdża do Pragi

Dnia 29 bm. wyjeżdża do Pragi delegacja polska na drugą Konferencję Komisji Mieszanej dla spraw realizacji umowy kulturalnej polsko - czechosłowackiej.

W skład delegacji polskiej, której przewodniczy dyr. tow. Jackowski, wchodzą przedstawiciele ministerstw Spraw Zagranicznych, Kultury i Sztuki oraz Oświaty. Obrady Komisji Mieszanej trwać będą 4 dni.

PRASA ZAGRANICZNA

ERENBURG O KWESTII ŻYDOWSKIEJ

Znakomity pisarz radziecki Ilia Erenburg ,otrzymał od niemieckiego Żyda — antyfaszysty, któremu hitlerowcy wymordowali całą rodzinę, list w którym stwierdza, że dzisiaj w Niemczech hitlerowcy w dalszym ciągu sieją rasizm i antysemityzm — korzystając z opieki amerykańskich opiekunów i zapytuje go, jaki jest stosunek Związku Radzieckiego do państwa Izrael i czy w państwie tym można widzieć rozwiązanie kwestii żydowskiej.

W odpowiedzi na ten list Erenburg zamieścił w „Prawdzie" zasadniczy artykuł o kwestii żydowskiej. W artykule tym omówił on szeroko zagadnienie antysemityzmu, przypominając, że wstecznictwo z dawien dawna wymyślało bajki, usiłujące przedstawić Żydów jako istoty dziwaczne, niepodobne do innych. Jeżeli — jak twierdził Hitler — Żydów różnych krajów łączą jakieś nici, to jest to solidarność pokrzywdzonych. Omówiwszy tło i podłoże zbrodniczego antysemityzmu, niesłychane bestialstwa faszystów, piece krematoryjne i obozy śmierci, pisze Erenburg:

„Rzecz jasna, rząd radziecki i całe społeczeństwo radzieckie odnosi się z sympatią do walki armii izraelskich przeciwko najeźdźcom arabskim, którymi dowodzą oficerowie angielscy. Jest to tak samo naturalne jak sympatie ludzi radzieckich dla patriotów Vietnamu i Indonezji, a nie dla francuskich i holenderskich pacyfikatorów. Przedstawiciele radzieccy w ONZ niejednokrotnie podkreślali, iż społeczeństwo radzieckie całkowicie rozumie uczucia Żydów, którzy przeżyli straszliwą tragedię i nareszcie otrzymali możność egzystencji we własnym kraju.

Utworzenie Państwa Izrael nie oznacza rozwiązania tzw. kwestii żydowskiej. Zawsze uważałem i nadal uważam, że kwestia żydowska może być rozwiązana jedynie przez powszechny postęp społeczny i kulturalny. Rozwiązać ją mogą nie utopiści i nie dyplomaci, lecz masy pracujące. Jestem pełen zachwytu dla męstwa bojowników Izraela, gdy odpierają oni ataki angielskich najmitów, ale wiem, że rozwiązanie kwestii żydowskiej zależy nie od sukcesów wojennych w Palestynie, ale od zwycięstwa socjalizmu nad kapitalizmem, od zwycięstwa szczytnych zasad międzynarodowych klasy robotniczej nad nacjonalizmem, faszyzmem i rasizmem".

Rozprawiając się z kolei z rasowym szowinizmem i prądami nacjonalistycznymi i mistycznymi wśród społeczeństwa żydowskiego, wykazuje Erenburg błędność teorii syjonistycznej stwierdzając:

„Oczywiście, są wśród Żydów nacjonaliści i mistycy, którzy stworzyli program syjonizmu, nie oni jednak sprowadzili Żydów do Palestyny, ale prześladowania ze strony faszystów i antysemitów. Jednak emigracja do Palestyny nie może rozwiązać tragedii tych wszystkich Żydów, którzy mieszkają w krajach, gdzie panuje pieniądz, kłamstwo i przesądy, zwłaszcza Żydów w Stanach Zjednoczonych, gdzie zaatlantyccy rasiści depcą godność ludzką nie tylko Żydów, ale również Murzynów, Chińczyków i Włochów.

Wyjściem dla nich nie może być malutkie państwo Izrael, lecz zwycięstwo postępu w Ameryce nad reakcją, nad rasizmem.

— Nacjonalizm i rasowy szowinizm stanowią pozostałość nieludzkich barbarzyńskich obyczajów właściwych okresowi ludożerstwa. Antysemityzm jako skrajna forma szowinizmu rasowego jest najniebezpieczniejszą pozostałością ludożerstwa."

Krytyka i samokrytyka w gospodarce

Przemówienie tow. Hilarego Minca na Krajowej Naradzie aktywu gospodarczego PPR

Rezolucja sierpniowego Plenum KC naszej Partii stwierdza w punkcie 9-tym, że warunkiem przywrócenia Partii jej pełnej zwartości i wzmożenia jej siły i prężności politycznej jest nie tylko przezwyciężenie prawicowego odchylenia, lecz także twarda i konsekwentna samokrytyka we wszystkich ogniwach Partii, nie wyłączając kierownictwa. Chcę mówić o krytyce i samokrytyce na terenie pracy gospodarczej, gdyż nie ulega wątpliwości, że krytyka i samokrytyka na tym terenie jest potrzebna, jeżeli nie w większym stopniu niż na innych terenach, to z całą pewnością nie w mniejszym stopniu.

Przed naszą Partią i przed klasą robotniczą stoi olbrzymie zadanie socjalistycznego przekształcenia kraju. Mamy zakończyć trzyletni plan, wkroczymy w okres sześcioletniego planu i w okresie tego sześcioletniego planu mamy w Polsce zbudować fundamenty społeczeństwa socjalistycznego, mamy prawie podwoić produkcję przemysłową, mamy znacznie zwiększyć produkcję rolniczą, mamy zmienić stosunek między ludnością rolniczą i ludnością miast, mamy przeprowadzić nie tylko ilościowe, ale głębokie jakościowe zmiany, mamy ograniczyć sektor kapitalistyczny, mamy wzmocnić rolę czynnika socjalistycznego w państwie, mamy głęboko przeorać wieś.

To są zadania olbrzymie, zadania gigantyczne, zadania znacznie większe od tego wszystkiego, cośmy robili dotychczas, zadania, które wymagają wzmożenia czujności na wszystkich odcinkach walki klasowej. W tej pracy budowy zrębów społeczeństwa socjalistycznego będziemy napotykać na poważne trudności. Będziemy się znajdować pod presją imperializmu zagranicznego, który będzie wszystko czynił, żeby przeszkodzić nam w rozwoju, będziemy mieć do czynienia — tak, jak mamy teraz — z działalnością jego wywiadu i agentur, z dywersyjną jego działalnością, z presją, naciskiem i szkodnictwem. Będziemy mieli olbrzymie i poważne trudności i to trzeba wyraźnie powiedzieć, w przezwyciężeniu wściekłego oporu klasowego elementów kapitalistycznych wewnątrz kraju dlatego, że wiemy — uczy nas tego historia i uczy nas tego marksizm i leninizm, że wróg klasowy się nie poddaje.

Ale tę trudność, która wynika z presji imperializmu zagranicznego, te trudności, które wynikają z oporu wroga klasowego wewnątrz kraju, te trudności u nas są zaostrzone przez ciężkie wady i braki, przez biurokratyczną chorobę naszego własnego aparatu państwowego i jednego z najważniejszych odcinków tego aparatu — aparatu gospodarczej administracji.

Zwichnięcie biurokratyczne

W r. 1922 i 1923 Lenin mówił o ówczesnej Rosji, że jest to państwo socjalistyczne, ale z aparatem chorującym na zwichnięcie biurokratyczne. My w 1948 r. jesteśmy państwem demokracji ludowej, ale z aparatem chorującym na zwichnięcie biurokratyczne. Jest rzeczą jasną, że bez systematycznego zwalczania braków i chorób naszego aparatu, bez przezwyciężenia tych wad i braków, bez ulepszenia tego aparatu, bez przystosowania go do nowych, olbrzymich zadań budownictwa zrębów społeczeństwa socjalistycznego w Polsce, nie może być mowy o naprawdę szybkim i zwycięskim pokonywaniu trudności, wynikających z presji imperializmu zagranicznego i z wściekłego oporu wewnętrznego klasowego wroga. Zwycięski marsz do socjalizmu wymaga, abyśmy stopniowo, systematycznie i skutecznie uzdrawiali nasz aparat państwowy, i aparat administracji gospodarczej i żebyśmy jednocześnie, przeprowadzając to stopniowe uzdrawianie, w porę i na czas wycinali i likwidowali te ogniwa tego aparatu, które zgniły i wyrodziły się. Nasz aparat administracji gospodarczej choruje na szereg ciężkich chorób.

Jakie są te choroby?

Pierwsza choroba, choroba bardzo często występująca, to jest uporczywe, złośliwe nie liczenie się z potrzebami mas, ignorowanie tych potrzeb. Ja — towarzysze — wczoraj byłem w ciągu 10 godzin na naradzie aktywu związkowego i przysłuchiwałem się uważnie dyskusji i muszę wam powiedzieć, że uszy więdły, gdy się słuchało tego, co związkowcy mówili o przejawach tej biurokratycznej choroby w aparacie administracji gospodarczej w terenie, ja wiem, trzeba brać poprawkę na przesadę, na nieścisłość, na uogólnienie, na wyolbrzymianie. Biorę tę poprawkę, ale to co po tej poprawce zostaje, to zmusza do czerwienienia się nas wszystkich. W 1924 r., jako młody okręgowiec Związku Młodzieży Komunistycznej mieszkałem pół roku w Zagłębiu Dąbrowskim na Koszelowie i miałem możność widzieć, jak się tam mieszkało.

Co się, towarzysze, zmieniło od tego czasu, jakie tam zaszły zmiany? Wy powiecie, że nie było na to pieniędzy, że szły olbrzymie miliardy na turbiny, nowe maszyny, na nowe inwestycje, a ja wam powiem, że to była nie kwestia pieniędzy, ale przede wszystkim kwestia uwagi, dbałości. A tej uwagi, dbałości nie było i my za to wszyscy jesteśmy odpowiedzialni.

Pański stosunek do ludzi

W całym kraju po Plenum sierpniowym odbył się szereg aktywów partyjnych, na tych aktywach partyjnych, na których było kilkanaście tysięcy ludzi, mówiono o wielu sprawach, ale najwięcej mówiono o biurokratycznej chorobie naszego aparatu, o jego niedbałości o potrzeby ludzkie. Przeczytam wam ustęp sprawozdania z woj. kieleckiego: „Cytowano mnóstwo faktów oderwania się administracji, nawet PPR-owskiej od mas" Powtarzam, biorę poprawki na przesadę, na wyolbrzymianie, na uogólnianie, ale to co zostaje po tej poprawce zmusza nas wszystkich do czerwienienia się i to trzeba sobie uświadomić. Tu nie chodzi tylko o niedbały stosunek i niewidzenie potrzeb mas, tu chodzi także o pański wyniosły stosunek do ludzi. Mogę zrozumieć, choć nie usprawiedliwić, ten pański wyniosły stosunek u ludzi, którzy byli „panami" w przeszłości. Ale wielu jest naszych towarzyszy, powiedzmy to sobie szczerze na tej sali, których Partia wyciągnęła, którzy nie byli „panami" w przeszłości. Kto im teraz pozwolił na pański, na wyniosły stosunek do ludzi? Wielu z naszych kierowników gospodarczych, w tej liczbie naszych towarzyszy, nauczyło się żyć w jakimś sztucznym, wyodrębnionym od życia świecie. Wielu z naszych kierowników gospodarczych, w tej liczbie wielu naszych towarzyszy, otoczyło się lizusami i pochlebcami, którzy się ze wszystkim zgadzają i wszystkim kadzą i wszystkim przyklaskują i zasłaniają życie prawdziwe naszym ludziom, postawionym na odpowiedzialnych stanowiskach. Wielu z naszych kierowników gospodarczych, w tej liczbie naszych towarzyszy, PPR-owców, przyszło do przekonania, że wszystkie rozumy i wszystkie mądrości zamknięte są w obrębie budynków biurowych. Wielu z naszych towarzyszy zapomniało o tym, że nasza Partia jest Partią mas i że kiedy szykuje się do nowych i wielkich zadań, to tak, jak ten bohater grecki z legendy, który sięgał do ziemi, kiedy chciał poczuć siłę — sięga do mas. Wielu z naszych kierowników gospodarczych, w tej liczbie wielu z naszych towarzyszy, uważa, że od masy się niczego nie można nauczyć, że głosowi mas nie trzeba się przysłuchiwać, że masę można wziąć za nawias, wielu przestało rozumieć, że wykresy, że dane, że tablice statystyczne koniec końców odzwierciadlają wysiłek ludzi, życie, pracę, troski żywych ludzi.

To jest, towarzysze, ciężka choroba, tę chorobę trzeba leczyć, ale po to, żeby ją leczyć trzeba ją widzieć i trzeba się jej wstydzić.

Jest druga choroba naszego aparatu, tą chorobą jest nieumiejętność łączenia koniecznej i niezbędnej metody rozkazywania i administrowania z metodą włączenia mas do budownictwa gospodarczego. Prowadzi to bardzo często, wbrew słownym deklaracjom, do faktycznego ignorowania roli związków zawodowych jako powszechnej organizacji klasy robotniczej i roli Partii jako siły napędowej, kierowniczej siły całego naszego budownictwa. Te szkodliwe tendencje podrywają w końcu samą skuteczność i efektywność kierownictwa, piętrzą na drodze tego kierownictwa trudności i niepotrzebne konflikty, a zaostrzają się w swych ujemnych skutkach te tendencje wtedy, kiedy napotykają na apatyczną i na bierną — co się często zdarza — postawę związków i postawę Partii.

To jest druga ciężka choroba naszego aparatu.

Trzecią chorobą jest szeroko rozpowszechniony w naszym aparacie gospodarczym konserwatyzm i rutyna, niechęć, wrogość do wprowadzenia wszelkich nowych metod produkcyjnych i organizacyjnych, niechęć do rozszerzenia dyscypliny finansowej i planowej w naszych przedsiębiorstwach, dążność do budowania wg starych wzorów, niechęć do uczenia się na doświadczeniach innych krajów, a Związku Radzieckiego w szczególności, niechęć do maszerowania noga w nogę z życiem.

I jest czwarta choroba naszego aparatu, choroba zrastania się poszczególnych ogniw naszego aparatu z wrogiem klasowym. Czy nie mieliśmy wypadków, kiedy całe poważne organizacje handlowe, pod bokiem naszych towarzyszy zrastały się z kapitalistą, zrastały się ze spekulantem

W naszym aparacie i wśród naszych towarzyszy PPR-owców do dzisiejszego dnia nie ma w pełni zrozumienia, że nasz stosunek do sektora kapitalistycznego jest stosunkiem walki. Że walka ta może przybierać różne formy, różne może mieć natężenie i różne może sobie stawiać cele, ale pozostaje walką.

Wielu jest naszych towarzyszy, którzy nosząc legitymację partyjną w kieszeni, nie uważają za wstyd, gdy sami lub przez rodzinę są powiązani z sektorem kapitalistycznym. I wiele jest u nas tolerancji, machania na to ręką, zwalania na złe warunki materialne, zostawiania paru lat, żeby się oni od tego odzwyczaili.

Takie są cztery ciężkie choroby naszego aparatu administracji gospodarczej: niedbanie o masy i nieliczenie się z masami, nieumiejętność łączenia metody administrowania z metodą włączania mas do budownictwa gospodarczego, konserwatyzm i rutyna, tolerancja w stosunku do objawów zrastania się z sektorem kapitalistycznym.

Aparat administracji gospodarczej

Czy myśmy towarzysze dostatecznie walczyli z tymi chorobami? Niewątpliwie walczyliśmy z nimi niedostatecznie i gorzej niż niedostatecznie, a w ostatnich czasach tempo naszej walki z tymi zjawiskami nawet osłabło.

Trzeba postawić sobie pytanie, towarzysze, jak konkretnie walczyć z tymi chorobami, jaka jest droga tej walki?

Trzeba sobie powiedzieć tutaj bez upraszczania: to nie jest zjawisko przemijające, to nie jest zjawisko chwilowe.

To jest zjawisko wyrastające z głębokich przyczyn, związanych z etapem, na którym się obecnie znajdujemy.

Z kogo się składa nasz aparat administracji gospodarczej? Składa się on z pewnej ilości nowo przez nas wysuniętych ludzi, którzy bynajmniej nie są często wolni od biurokratyzmu i składa się on z ludzi, którzy wyrośli, wychowali się i pracowali przy kapitalizmie. Ci ludzie przyszli do nas, ci ludzie — mówię przede wszystkim o partyjnej i bezpartyjnej inteligencji technicznej — oddali olbrzymie usługi demokracji ludowej i budownictwu gospodarczemu. Ci ludzie stanowili, stanowią i będą stanowić cenny, konieczny, niezbędny element naszej gospodarki. Znaczna większość tych ludzi jest godna szacunku, ale to nie zmienia w niczym faktu, że ci ludzie wyrośli, pracowali i wychowali się w ustroju kapitalistycznym i nasiąkli nawykami kapitalizmu, a te nawyki kapitalizmu, to niedbałość o ludzi, to oschłość, wyniosłość, biurokratyzm, skłonność do komenderowania. To wszystko stamtąd pochodzi, z kapitalizmu, z setek lat historii. Ci ludzie, którzy do nas przyszli, którzy oddali olbrzymie usługi demokracji ludowej i którzy oddadzą — jestem tego pewien — olbrzymie usługi socjalizmowi, ci ludzie, którzy do nas przyszli, muszą maszerować noga w nogę z życiem, przekształcać się, uczyć się, otrząsać się ze starych nawyków, otrząsać pył dróg kapitalistycznych ze swych nóg. A jeżeli tego nie robią, a tak często bywa, to zostają poza życiem, czy chcą tego, czy nie chcą. Dotyczy to nie tylko bezpartyjnych, dotyczy to także partyjnych towarzyszy, bo przecież, towarzysze, my jesteśmy marksiści i nie uważamy, że legitymacja PPR-owska zwalnia od całego ciążenia kapitalizmu i zwalnia od wysiłków dla przezwyciężenia tego ciążenia. To jest jedna przyczyna, jeden korzeń ciężkich schorzeń naszego aparatu. Jest i druga przyczyna: jesteśmy tylko 4 lata u władzy i nie zawsze te 4 lata w pełni wykorzystaliśmy dla włączenia mas do budownictwa, do udziału w rządzeniu. I splot tych dwóch momentów wytwarza sytuację, w której się obecnie znajdujemy. Mamy doświadczenie Związku Radzieckiego w tej sprawie, mamy naukę marksizmu-leninizmu o państwie i aparacie państwowym. Doświadczenie to i ta nauka powiada: nie ma innej rady na leczenie schorzenia biurokratycznego, jak coraz śmielsze, coraz odważniejsze, coraz bardziej konsekwentne włączenie mas do budownictwa socjalizmu i do oddolnej kontroli. Innej rady nie ma, bo są tylko dwie drogi: kapitalistyczna droga niedbałości o ludzi, oschłości, biurokratyzmu, komenderowania i socjalistyczna droga stopniowego i coraz bardziej śmiałego wciągania mas do budownictwa i oddolnej kontroli. Trzeciej drogi nie ma.

Rzecz jasna, że wciąganie mas do budownictwa i do oddolnej kontroli musi się odbywać w formach i w zakresie ściśle zależnym od etapu rozwojowego. Trzeba stwierdzić, że włączenie mas do budownictwa gospodarczego odbywało się u nas dotąd w stopniu niedostatecznym. Ale to nie wystarczy, bowiem, trzeba i można stwierdzić, że etap rozwojowy, na którym obecnie się znajdujemy czyni koniecznym nie tylko naprawienie obecnego stanu rzeczy, ale i zrobienie poważnego kroku naprzód w tej dziedzinie.

Włączenie mas do budownictwa gospodarczego

Jakie są fakty i warunki, które pozwalają na zrobienie tego kroku i czynią to koniecznym. Po pierwsze: jest rzeczą niewątpliwą, że w okresie 1945 — 1948 roku, w ogniu wielkich bitew klasowych — walki z reakcją, z jej zbrojnymi bandami, walki o umocnienie państwa ludowego, walki o jedność robotniczą, walki o odbudowę i rozbudowę naszej gospodarki, walki ze spekulacją itd. mamy wielki wzrost świadomości klasowej klasy robotniczej, wielki wzrost jej ogólnego i politycznego wyrobienia.

Po drugie: mamy niewątpliwie zaostrzanie się walki klasowej, będziemy mieli próby osłabienia i rozsadzenia naszego aparatu, a tym próbom można się przeciwstawić tylko przez szerokie i śmiałe włączenie mas do budownictwa gospodarczego.

Po trzecie: mamy inną niż do niedawna sytuację polityczną, mamy sytuację polityczną, kiedy rola przodująca naszej partii w całym narodzie jest w pełni uznana, mamy sytuację, kiedy rozbicie klasy robotniczej jest w przededniu zlikwidowania, mamy sytuację, kiedy na terenie fabryki, przedsiębiorstwa, zjednoczenia, centralnego zarządu niedługo będzie tylko jedna organizacja partyjna.

Z tych wszystkich faktów trzeba wyciągnąć wnioski. My, towarzysze, mamy już od dawna wszystkie elementy, wszystkie główne elementy, które nam są potrzebne do słusznego włączania mas do budownictwa gospodarczego i do oddolnej kontroli.

Jakie to są elementy?

Te elementy to administracja przedsiębiorstw, związki zawodowe i organizacje partyjne i słuszny podział funkcji i kompetencji między nimi. Te elementy to administracja, która rządzi przedsiębiorstwem na zasadzie jednej władzy, Rada Zakładowa, która jest dołowym ogniwem powszechnej organizacji, klasy robotniczej związków zawodowych, reprezentujących interesy robotników i stanowiących dla niego szkołę rządzenia i koło partyjne, które jest podstawową komórką partii, napędowej siły całego naszego budownictwa państwowego i gospodarczego. Ten słuszny i prawidłowy podział funkcji został już przez partię dawno ustalony. Niestety, nie został on dostatecznie szczegółowo i konkretnie rozpracowany, co wywołuje szereg ujemnych zjawisk. To opóźnienie trzeba jak najszybciej nadrobić nie tylko przez wydanie odpowiednich szczegółowych instrukcji, ale i przez konkretny instruktaż w terenie ze strony Wydziału Przemysłowego KC i komitetów wojewódzkich.

Mamy więc wszystko, co jest potrzebne do śmiałego włączenia mas do budownictwa gospodarczego i oddolnej kontroli. To, czego było nam brak i gdzie właśnie trzeba zrobić duży krok naprzód, to realizacja zasady krytyki i samokrytyki na terenie pracy gospodarczej, zwłaszcza w zakładzie przemysłowym. Bo nie można włączać mas do budownictwa gospodarczego, nie można żądać od nich wypowiadania się, nie dając im jednocześnie prawa krytyki.

Trzeba dać możność robotnikowi, trzeba go ośmielić w tym kierunku, aby mógł on na naradzie produkcyjnej, na kole partyjnym, na radzie zakładowej, a w określonych warunkach na zebraniu fabrycznym skrytykować tę, czy inną dziedzinę pracy zakładu, te czy inne osoby z administracji, rady zakładowej, czy komitetu partyjnego, i powiedzieć to jest złe, to trzeba naprawić, a to zmienić. Pewnie, że na początku przynajmniej będziemy mieli do czynienia także z przejawami krytyki nie zawsze rzeczowej, czasem przesadnej, wyolbrzymionej i nawet demagogicznej.

Ale nie można żądać od krytyki robotniczej, żeby była zawsze precyzyjna, zawsze dokładna, zawsze wypolerowana. Bo jeżeli się postawi takie żądanie, to w ogóle nie będzie krytyki. Nie zwalnia to oczywiście związków zawodowych i przede wszystkim partii od wychowywania mas robotniczych w duchu najbardziej rzeczowej i najbardziej odpowiedzialnej krytyki. Trzeba jednocześnie, żeby w nowych przedsiębiorstwach zrealizowała się zasada samokrytyki.

Władza administracyjna nie ucierpi od samokrytyki

Są towarzysze, którym się zdaje, że od tego ucierpi władza administracji. Towarzysze, to jest błąd! Czy ucierpiał autorytet naszej partii i KC od tego żeśmy jasno i wyraźnie powiedzieli o nowych wadach i brakach, czy się wzmocnił? Wzmocnił się! Wulgarny mieszczuch może myśleć, że samokrytyka podważa autorytet władzy, pozbawia możności i zdolności do kierownictwa. Ale nasza partia chce żeby nasz inżynier i nasz dyrektor nie był wulgarnym mieszczuchem. (Oklaski). Jeżeli — towarzysze — doprowadzimy do tego, że w naszych przedsiębiorstwach będzie krytyka, jeżeli jednocześnie potrafimy stopniowo obcinać krytykę przesadną, wyolbrzymioną i nie rzeczową, jeżeli doprowadzimy do tego, że w naszych zakładach będzie samokrytyka dyrektorów i inżynierów, sekretarzy partyjnych, radców zakładowych, to wtedy będzie przełom na tym odcinku, będzie przełom w wielkiej sprawie włączania mas do budownictwa gospodarczego i kontroli oddolnej.

Jeżeli mówimy o zasadzie krytyki i samokrytyki, to trzeba uważać, szczególnie we wstępnym okresie, żeby nie było zamiast krytyki i samokrytyki przewlekłego, nudnego, pieniackiego, wzajemnego zwalania win. Bardzo często bywa tak, że administracja mówi, winna rada zakładowa, koło mówi — winna administracja itd. i powiadam jest długi, przewlekły pieniacki proces, z którego nie ma i nie może być słusznych wniosków. Jeżeli chcemy wprowadzać zasadę krytyki i samokrytyki w zakładach, musimy zaczynać od podstawowej myśli tej zasady, że samokrytykę zaczyna się od siebie: i niech administracja zaczyna od siebie, niech rada zakładowa zaczyna od siebie i niech koło zaczyna od siebie.

Rozumiem, że to nie jest takie łatwe, wiem że to jest duży krok naprzód — krytyka i samokrytyka w przedsiębiorstwach i dlatego trzeba stworzyć pewne gwarancje, że to się będzie odbywać właściwie, dlatego trzeba zwalczać takie tendencje, które się czasami przejawiają w naszych dyskusjach, takie tendencje, które wypływają z nieświadomości i z zacofania, a które by chciały podważyć zasadę jednej władzy w fabryce, takie tendencje, które zmierzają do dyrektorofobii, takie tendencje, które nie widzą wielkiego wkładu, jaki wniosła i będzie wnosić inteligencja techniczna, takie tendencje, które chcą malować tylko czarno-biały obraz, czarna jak noc administracja i biali jak śnieg partyjnicy i związkowcy. Takie tendencje trzeba zwalczać, ale główny kierunek uderzenia, główny cios, główny atak musi być na cztery przeklęte choroby naszego aparatu, a głównym orężem w tym ataku musi być krytyka i samokrytyka w zakładzie.

Prawicowe odchylanie na terenie gospodarczym

Może powstać pytanie, jak te sprawy walki z biurokratyzmem i włączenia mas do budownictwa gospodarczego łączą się z zagadnieniem, którym się zajmowało plenum sierpniowe, zagadnieniem odchylenia prawicowego. Towarzysze! jeżeli było odchylenie w kierownictwie, to przecież to odchylenie w kierownictwie nie wzięło się z powietrza, a wyszło z działania konkretnych sił klasowych w kraju. I dlatego jest rzeczą niewątpliwą, że elementy tego odchylenia były i są w terenie i na konkretnych odcinkach pracy. Czy są poważne elementy odchylenia prawicowego na terenie gospodarczym? Są. Co to znaczy odchylenie na terenie gospodarczym? Odchylenie prawicowe na terenie gospodarczym, to jest taka działalność, taka linia, która prowadzi do hamowania tempa marszu do socjalizmu. Co hamuje marsz do socjalizmu? Hamują m. in. ciężkie biurokratyczne choroby naszego aparatu. Jak można leczyć te ciężkie biurokratyczne choroby naszego aparatu? Przez coraz śmielsze włączanie mas do budownictwa gospodarczego i do oddolnej kontroli.

Co z tego wynika? Wynika z tego, że kto nie widzi ciężkich chorób naszego aparatu, kto zmniejsza, lekceważy, bagatelizuje te choroby, kto nie widzi konieczności ostrej walki z tymi chorobami, kto nie widzi konieczności śmielszego włączenia mas do budownictwa gospodarczego dla uzdrowienia aparatu, ten popełnia poważne błędy polityczne, a wtedy, kiedy te błędy układają się w linię i w system wpada w odchylenie prawicowe. Wynika z tego i to trzeba zrozumieć, że zagadnienie takiego, czy innego stosunku do chorób naszego aparatu, zagadnienie takiego, czy innego stosunku do sprawy śmielszego włączenia mas do budownictwa gospodarczego i do kontroli oddolnej do sprawy krytyki i samokrytyki w zakładzie, to nie są tylko zagadnienia organizacyjne, a są to poważne, istotne zagadnienia polityczne. Trzeba, żeby sobie towarzysze tę rzecz dokładnie uświadomili. A wtedy wykonując zlecenia plenum sierpniowego szybciej przezwyciężymy te elementy odchylenia prawicowego, które występują na odcinku pracy gospodarczej.

Rezolucja

Krajowej Narady aktywu gospodarczego PPR

Krajowa Narada Aktywu Gospodarczego Polskiej Partii Robotniczej wita z radością uchwały sierpniowego Plenum Komitetu Centralnego i wyraża pełną solidarność z linią polityczną, nakreśloną przez Plenum.

Uchwały Plenum przez jasne wskazanie niebezpieczeństwa odchylenia prawicowego i nacjonalistycznego, jego źródeł i sposobów jego przezwyciężenia spotęgowały czujność Partii, a jasne wytknięcie perspektyw walki o socjalizm wzmocniło zwartość ideologiczną szeregów partyjnych i siłę Partii.

Uchwały Plenum uzbrajają Partię w silny oręż ideologiczny na etapie budownictwa w naszym kraju zrębów ustroju socjalistycznego.

Uchwały Plenum dały dobitny wyraz woli Partii i całej Polskiej Klasy Robotniczej wzmocnienia i pogłębienia międzynarodowej solidarności z WKP (b), partiami komunistycznymi i robotniczymi krajów demokracji ludowej oraz z siłami postępowymi i rewolucyjnymi na całym świecie, jako jedynej gwarancji zabezpieczenia niepodległości i suwerenności naszego kraju oraz zwycięskiego budownictwa socjalistycznego.

Wyrażając swą pełną solidarność z uchwałami Plenum. Narada uważa, że potężna broń krytyki i samokrytyki winna być w całej rozciągłości wykorzystana przez wszystkie ogniwa partyjne, działające na różnych odcinkach pracy, dla przezwyciężenia dotychczasowych braków i niedomagań ich pracy.

Jeżeli chodzi o odcinek pracy gospodarczej, narada stwierdza, że nasz aparat gospodarczy cechują zasadnicze braki i niedomagania, usunięcie których winno być bojowym zadaniem wszystkich organizacji i poszczególnych działaczy partyjnych.

a) w wielu ogniwach aparatu gospodarczego występuje uporczywe i złośliwe nieliczenie się z potrzebami mas oraz ignorowanie tych potrzeb (mieszkania, dojazdy, aprowizacja, warunki sanitarne pracy itd.),

b) u wielu działaczy z aparatu gospodarczego, wśród nich również u członków Partii, przejawiają się szkodliwe tendencje do kierowania pracą obiektów gospodarczych bez oparcia się o współpracę Rad Zakładowych i organizacji partyjnych oraz do faktycznego ignorowania roli związków zawodowych, jako powszechnej organizacji klasy robotniczej i roli Partii jako kierowniczej siły całego naszego budownctwa,

c) w wielu ogniwach naszego aparatu gospodarczego nie ma dostatecznej energii i inicjatywy w doskonaleniu metod produkcji i organizacji wytwarzania. Wielu kierowników fabryk i przedsiębiorstw szło w swej pracy po linii rutyny i konserwatyzmu: nie doskonaląc systematycznie planowania i kontroli wykonania planów, nie śledząc nowych zdobyczy wiedzy technicznej w kraju i zagranicą i nie wprowadzając ich do własnego zakładu, lekceważąc twórczą inicjatywę i wynalazczość pracowników własnych zakładów, nie organizując systematycznych narad wytwórczych, wzbogacających doświadczenie techniczne zarówno kierownictwa, jak i całej załogi,

d) w wielu ogniwach naszego aparatu kierownicy przedsiębiorstw państwowych i odpowiedzialni działacze gospodarczy bardzo często przejawiali niedopuszczalny, tolerancyjny stosunek do wroga klasowego, przenikającego do aparatu państwowego i prowadzącego działalność, wymierzoną przeciwko polityce gospodarczej państwa.

(Dokończenie na str. 4)

ŻYCIE GOSPODARCZE

Wszystkie wiadomości, nadchodzące z Francji wskazują na wyjątkowo trudną sytuację gospodarczą tego kraju. Bezustanne kryzysy rządowe, powodujące stałą niepewność stosunków gospodarczych, wpływają na pogłębianie trudności, które i bez tego byłyby wielkie. Niemożność powzięcia stałych decyzji. obrona sprzecznych interesów grup koterii nie pozwala na wybranie jedynej drogi zgodnej z interesem narodowym, drogi obrony interesów mas pracujących.

Nieporządek w zakresie finansów francuskich jest tak wielki, że Francja nie posiada po dziś dzień budżetu na rok bieżący, mimo że rok ten już w trzech czwartych upłynął, i sytuacja łatana jest prowizorycznymi budżetami miesięcznymi. Wedle przewidywań tygodnika „L'Economie“ deficyt budżetowy wyniesie w roku bieżącym 115 miliardów franków. Wszystko zdaje się wskazywać, że Francja stoi w przededniu nowej dewaluacji pieniądza. (kw)

EKSPORT NASION BURACZANYCH

W rb. Państwowe Zakłady Hodowli Roślin wyeksportują 2.500 ton nasion buraka cukrowego do różnych krajów europejskich, a m. in. Czechosłowacji, Rumunii, Francji, Bułgarii, Szwajcarii i Anglii. Nasiona te pochodzą z bieżącej produkcji i zostały uzyskane w wyniku umów plantacyjnych. Toczą się pertraktacje o rozszerzenie eksportu nasion buraka cukrowego do Australii i Kanady. Należy zaznaczyć, że nasiona te zostaną wyeksportowane po całkowitym zaspokojeniu zapotrzebowania krajowego, które oblicza się na 6.400 ton i po odliczeniu rezerwy na wypadek nieurodzaju na rok przyszły w wysokości 1 tys. ton. Produkcja krajowa nasion buraka cukrowego wyniosła w bieżącym sezonie 9.800 ton.

BILANS AKCJI KONTRAKTOWANIA W R. B.

Jak komunikuje Min. Roln. i R. R. w roku b. akcją kontraktowania objęte były: buraki cukrowe i nasienne, len, konopie, ziemniaki przemysłowe, rzepak ozimy i jary, cykoria, mak, cebula oraz rośliny monopolowe i zmobilizowane, jak tytoń i chmiel.

Według danych Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych wykonanie planu kontraktowania poszczególnych upraw przedstawia się następująco: zakontraktowano 230 tys. ha, buraków cukrowych, obsiano 219 tys. ha. Len i konopie zakontraktowano na powierzchni 40 tys. ha, obsiano zaś 43 tys. ha.

DEFICYT HANDLOWY W. BRYTANII

Deficyt brytyjskiego bilansu handlowego w sierpniu br. wynosił 39,1 miln. Ł tzn., że zwiększył się o 5,5 milionów Ł w stosunku do deficytu lipcowego i o 0,8 milionów Ł do czerwcowego.

Wartość eksportu w ciągu sierpnia wynosiła 130,5 milionów Ł f.o.b. czyli, że była niższa o 15,1 milionów niż w lipcu br. i o 3.5 milionów niż w czerwcu. Biorąc jednak pod uwagę, że liczba dni roboczych była mniejsza w sierpniu niż w lipcu, właściwy spadek wartości eksportu w sierpniu br. w stosunku do wartości eksportu w lipcu br. wynosił 3%.

Import w sierpniu br. obejmował towary wartości 173,8 milionów Ł tzn. był niższy od importu w lipcu o 11,8 milionów Ł.

MAŁY ROCZNIK STATYSTYCZNY 1948 R.

W pierwszej połowie listopada br. ukaże się nowy, drugi po wojnie, Mały Rocznik Statystyczny. Rocznik ten, w nakładzie 100 tys. egz., posiadać będzie cały szereg nowych tablic, a objętość jego będzie o 50% większa, niż w roku ubiegłym. Mały Rocznik Statystyczny ukaże się również w języku angielskim.

Dobro mało - i średniorolnego chłopa naczelnym wskazaniem Z. S. Ch.

Plenum Zarządu Głównego wytycza zadania wsi polskiej

W dniach 18 i 19 bm. obradowało w Warszawie plenum Zarządu Głównego ZSCh. W wyniku 2-dniowych obrad plenum powzięło jednomyślnie uchwałę, w której sprecyzowane zostały nowe zadania Związku Samopomocy Chłopskiej.

Na wstępie swej uchwały plenum Zarządu Głównego ZSCh wita fakt powrotu Prezydenta Bieruta do czynnej pracy politycznej, co znalazło wyraz w objęciu przez Niego obowiązków sekretarza generalnego PPR.

Następnie uchwała stwierdza, że najbliższym zadaniem wsi jest ujawnienie bogaczy, spekulantów i wyzyskiwaczy wiejskich. Ponieważ w szeregach ZSCh znajdują się elementy wrogie ideologii Związku, istnieje konieczność oczyszczenia szeregów Związku z tych elementów; przede wszystkim dotyczy to władz terenowych Związku, w których uplasowało się wielu bogaczy wiejskich.

Spekulanci i bogacze wiejscy wykorzystując swój wpływ w zarządach gminnych i komisjach podatkowych, uchylają się od ponoszenia sprawiedliwych ciężarów podatkowych, przerzucając na mało i średniorolnych znaczną część tych świadczeń, które sami powinni ponosić. Przedstawiciele ZSCh w komisjach społecznych winni czuwać nad stosowaniem ulg tylko dla istotnie potrzebujących — szczególnie dla mało i średniorolnych.

Chłopi mało i średniorolni powinni przedsięwziąć energiczne kroki w celu wyprowadzenia wsi z obecnego stanu zacofania na drogę dobrobytu i postępu. Droga ta prowadzi przez rozwój wszelkich form spółdzielczości rolniczej, zakładanie ośrodków maszynowych oraz tworzenie spółdzielni produkcyjnych. Jednocześnie ZSCh przestrzega przed zbytnim pośpiechem i nieopatrznym działaniem w tej sprawie i zwalczać będzie wszelkie próby stosowania przymusu i nacisku ze strony nieodpowiedzialnych czynników.

ZSCh weźmie czynny udział w walce z wyzyskiem biedniejszych chłopów przez bogaczy wiejskich oraz współdziałać będzie w budowie wyższych form organizacyjno - gospodarczych na wsi. Wychodząc z tych założeń ZSCh dążyć będzie do umasowienia zrzeszeń branżowych, wciągając do nich masy drobnych gospodarzy. Zrzeszenia branżowe otoczą opieką drobne i średnie gospodarstwa, prowadząc odpowiednią akcję kontraktowania upraw specjalnych, organizując szerokie poradnictwo żywieniowe itp.

W zakończeniu uchwały plenum Zarządu Głównego ZSCh wzywa wszystkich swych członków do czynnego udziału w wyborach nowych zarządów gromadzkich, gminnych i powiatowych ZSCh. Wybory te powinny doprowadzić do zupełnego oczyszczenia szeregów ZSCh z jednostek wrogich interesom mało i średniorolnych chłopów oraz do wzmocnienia zwartości i aktywności Związku.

Odbudowa Warszawy

Nowe domy na Mariensztacie, dla wysiedlonych z trasy W—Z
Wozy z dobytkiem przyszłych mieszkańców domów

Spotkanie związkowców włoskich z robotnikami stolicy

W dniu 24 bm. nastąpiło w gmachu Warszawskiej Rady Związków Zawodowych spotkanie przedstawicieli włoskich rad zakładowych z warszawskim aktywem związków zawodowych.

Gości powitał wiceprzewodniczący WRZZ Krawczyk, który naświetlił osiągnięcia i cele polskiego ruchu zawodowego.

W imieniu gości przemówił poseł Berto Sannicolo. Scharakteryzował on sytuację, w jakiej znajduje się włoska klasa robotnicza, omawiając szeroko anglo - amerykańskie zakusy imperialistyczne oraz terror i presję wywieraną na włoskiej klasie robotniczej przez rząd de Gasperi'ego. Jednakże lud włoski—stwierdził mówca—wyżej ceni swoją wolność niż amerykańskie „dobrodziejstwa“. Wspólnie z klasą pracującą całego świata i siłami postępu walczyć będziemy o pokój, demokrację i socjalizm.

Sekretarz Komisji Centralnej Rad Przemysłowych fabryk upaństwowionych Silvio Leonardi, poinformował zebranych o działalności włoskich rad zakładowych.

Omawiając sytuację włoskich robotników i przeprowadzając porównanie z sytuacją polskiej klasy pracującej, inż. Bertoli podkreślił, że plan Marshalla rujnuje gospodarkę włoską. Inż. Bertoli zakończył swe przemówienie twierdzeniem, że atmosfera międzynarodowej solidarności panująca w polskim ruchu zawodowym doda delegacji włoskiej otuchy i siły do walki.

Trzy wyroki śmierci wydane na przestępców wojennych

Sąd Okręgowy w Warszawie skazał na karę śmierci trzech niemieckich przestępców wojennych„ wydanych sądom polskim przez amerykańskie władze okupacyjne Niemiec. Wśród skazanych znajdują się dwaj gospodarze: Jerzy Frank, który zastrzelił Polaka, Mariana Orłowskiego oraz Andrzej Boas, który przyczynił się do skazania na śmierć przez niemiecki sąd specjalny 2 robotników Polaków.

Na karę śmierci skazany został również kierownik fabryki porcelany w głębi Rzeszy — Karol Piel, który znęcał się w bestialski sposób nad zatrudnionymi w fabryce jeńcami wojennymi Polakami, Francuzami i Rosjanami. Pomocnik okrutnego kierownika fabryki — August Schwarz skazany został na 8 lat więzienia.

Ponadto Sąd Okręgowy skazał na 10 lat więzienia Niemca, Dietricha Kalta, który znęcał się nad zatrudnionymi w jego przedsiębiorstwie Polakami.

Fachowcy czescy budują ośrodek maszynowy

WROCŁAW. — W ramach akcji pomocy dla wsi Ranków w pow. Sobótka, przybyła tam nowa 16-osobowa grupa fachowców czechosłowackich z Brna. Rozpoczęli oni prace przy odbudowie pomieszczeń dla tworzącego się we wsi ośrodka maszynowego, przy naprawie traktorów i maszyn rolniczych oraz doprowadzeniu przewodów elektrycznych do wsi.

Dzień doprowadzenia energii elektrycznej do Rankowa będzie uroczyście obchodzony.

Na terenie kraju działa 238 rolniczych spółdzielni produkcyjnych

W chwili obecnej na terenie całego kraju działa 238 rolniczych spółdzielni o charakterze pracy zespołowej, z czego jest 130 spółdzielni samopomocowych i 108 osadniczo-parcelacyjnych. Większość spółdzielców producentów pracuje na Ziemiach Odzyskanych w woj. szczecińskim i dolnośląskim.

Skonfiskowane narzędzia rolnicze dla biednych chłopów

JELENIA GÓRA. Społeczna Komisja Kontroli w gminie Kunice, pow. Legnica, po przeprowadzeniu dokładnej lustracji w poszczególnych gromadach, stwierdziła, że bogacze wiejscy w liczbie ok. 65 osób ukrywali w swoich gospodarstwach poniemieckie maszyny i narzędzia rolnicze, które za wysoką opłatą wypożyczali małorolnym chłopom.

Nadmiar narzędzi rolniczych zakwestionowano i przydzielono najbiedniejszym chłopom w gromadach. Grzybiany, Piekary Wielkie, Poganowice Górne, Stare Piekary, Piatnica, Jaskowice i Legnica.

Rezolucja Krajowej Narady aktywu gospodarczego PPR

(Dokończenie ze str. 3)

Narada stwierdza, że biurokratyzm, istniejący w naszym aparacie gospodarczym, nie może być przezwyciężony inaczej, jak tylko przez śmiałe włączenie mas do budownictwa gospodarczego i oddolnej kontroli.

Koniecznym warunkiem ku temu jest, by wzajemne stosunki między administracją przedsiębiorstw i czynnikiem społecznym oparły się na słusznym podziale i rozgraniczeniu funkcji między administracją — organem władzy w fabryce, radą zakładową — dołowym ogniwem powszechnej organizacji klasy robotniczej i kołem partyjnym, podstawowym ogniwem partii, siły napędowej całego naszego budownictwa państwowego i gospodarczego. W tych sprawach, mimo słusznych wskazań kierownictwa partyjnego, w terenie często obserwujemy brak jasności. W związku z tym Narada zwraca się do Wydziału Ekonomicznego KC i Komitetów Wojewódzkich o przeprowadzenie instruktażu na początku w stu największych zakładach przemysłowych w Polsce, w sprawie właściwego rozgraniczenia funkcji między poszczególnymi organizacjami na terenie zakładu.

Włączenie mas do budownictwa gospodarczego i oddolnej kontroli niemożliwe jest bez konsekwentnej realizacji na terenie zakładu zasady krytyki i samokrytyki. Narada stwierdza, że przeprowadzenie tej zasady stanowi podstawowe ogniwo, za które należy się uchwycić w dążeniu do walki z biurokratyzmem. W związku z tym Narada wysuwa na najbliższy okres następujące konkretne propozycje:

1 Do dnia 15 października przeprowadzić zebrania połączonych Egzekutyw Kół PPR i PPS wspólnie z Radami Zakładowymi dla omówienia środków, zmierzających do poprawy warunków materialnych i socjalnych załogi w ramach obowiązujących umów zbiorowych i akcji remontowo-budowlanej. Wyniki tych zebrań przenieść następnie, po uprzednim przygotowaniu i porozumieniu się z wyższymi władzami partyjnymi na ogólne zebranie Kół i ewentualnie załóg.

2 W ciągu miesiąca października przeprowadzić połączone zebrania Kół PPR i PPS z referatem administracji o wynikach produkcji za trzeci kwartał i o planach produkcyjnych na kwartał czwarty, jak również o środkach, zmierzających do wykonania planu, powiększenia produkcji, polepszenia wydajności i wzmożenia dyscypliny. Nad referatami przeprowadzić dyskusję i przyjąć konkretne rezolucje.

ŻYCIE PARTII

Posiedzenie Kom. Rewizyjnej SK PPS

Dnia 25 bm., w sobotę, o godz. 14, w lokalu Stołecznego Komitetu PPS (ul. Mokotowska 24, III piętro), odbędzie się posiedzenie komisji rewizyjnej SK PPS.

Obecność członków obowiązkowa

ZEBRANIA

KOŁO RZEMIEŚLNIKÓW

W sobotę dnia 25 b. m. o godz. 18 w lokalu SK PPS przy ul. Mokotowskiej 24 odbędzie się zebranie Zarządu Koła Rzemieślników. Obecność obowiązkowa.

Ukaranie sprawców nadużyć w przemyśle włókienniczym

ŁÓDŹ. — Delegatura Komisji Specjalnej w Łodzi wykryła nadużycia, popełnione przez członków Zarządu, istniejącego w Łodzi Związku Zrzeszeń Prywatnego Przemysłu Włókienniczego. Zarząd ten otrzymał w ciągu roku 1947, poza normalnymi przydziałami surowca, przeznaczonymi do przeróbki przez poszczególne prywatne przedsiębiorstwa, 26 ton surowca z przeznaczeniem wyłącznie na cele eksportowe.

Zarząd Związku samowolnie, bez porozumienia z Ministerstwem Przemysłu i Handlu, wydał zezwolenie na sprzedaż wyprodukowanych z tego surowca towarów na rynku krajowym. Przedsiębiorcy, którzy sprzedali towar na rynku krajowym, osiągnęli nadmierne zyski w porównaniu z zyskami, jakie miałyby miejsce przy eksporcie towaru.

W stosunku do przestępczego Zarządu wymierzone zostały przez Komisję Specjalną następujące kary: Piotr Nowacki został skierowany do obozu pracy na przeciąg 15 miesięcy, z wymierzeniem kary grzywny w wysokości 3 milionów zł., Stanisław Tajtelbaum na 12 miesięcy obozu i grzywnę w wysokości 2 milionów zł., Marian Elsner na 8 miesięcy i grzywnę w wysokości 3 miln. zł., Witold Roszczewski na 6 miesięcy i grzywnę w wysokości 2 miln. zł., Bolesław Dobrzański i Henryk Chrzanowski na 6 miesięcy i grzywnę w wysokości jednego miliona zł. każdy, Marian Palicki na 12 miesięcy oraz Jan Jakub Gotlieb na 6 miesięcy i grzywnę w wysokości pół miliona zł. Przedsiębiorstwa, będące bezpośrednio, lub pośrednio własnością oskarżonych, przejęte zostały przez zarząd państwowy.

Działacz SL zamordowany w powiecie płońskim

W dniu 20 bm. zginął z rąk faszystowskich bandytów nauczyciel z Babuszewa, powiatu płońskiego, aktywny działacz Stronnictwa Ludowego Kazimierz Brodowski, którego „przewinieniem“ było zbyt wielkie zainteresowanie losem ubogiego i średniorolnego chłopa, aktywna praca nad przebudową ustrojową wsi polskiej.

Reakcja, w ostatnim okresie podnosi głowę i skrytobójczymi mordami chce zastraszyć działaczy demokratycznych, ale nie wie, a raczej nie chce wiedzieć o tym, że nic ich nie może powstrzymać od dalszego marszu naprzód w kierunku ustroju pełnej sprawiedliwości społecznej.

Wręczenie dyplomu honoris causa UW rektorowi Uniwers. Karola w Pradze

W dniu 24 bm. w gmachu Uniwersytetu Warszawskiego odbyła się uroczystość wręczenia dyplomu doktora matematyki honoris causa Uniwersytetu Warszawskiego wybitnemu uczonemu czeskiemu, rektorowi Uniwersytetu Karola w Pradze, prof. dr Bogumiłowi Bydżovsky'emu.

W uroczystości wzięli udział: tow. minister oświaty Skrzeszewski, minister Poczt i Telegrafów Szymanowski, wiceminister Oświaty Krassowska, wiceminister spraw zagranicznych tow. Leszczycki, ambasador czechosłowacki w Polsce Pisek, senat UW z rektorem Czubalskim na czele, wybitni goście zagraniczni przybyli na VI zjazd matematyków polskich oraz liczni przedstawiciele warszawskiego świata naukowego.

Bogacze i spekulanci wiejscy ukrywają ilość ziemi ornej

Prowadzona ostatnio kontrola nad wymiarem podatku gruntowego i wkładów oszczędnościowych na Fundusz Oszczędnościowy Rolnictwa doprowadziła do wykrycia w wielu gminach nadużyć i oszustw, dokonywanych przez bogatych chłopów przy współudziale członków zarządów gminnych, którzy w wielu wypadkach są również bogaczami wiejskimi.

Oszustwa te polegają na tym, że bogacze i spekulanci wiejscy w celu uzyskania mniejszego wymiaru podatku i wkładów na FOR bezprawnie dzielą swoje gospodarstwa między członków rodziny oraz w zeznaniach podają zamiast ziemi ornej — pastwiska i nieużytki.

Pierwszy typ nadużyć, spowodował obniżenie wymiaru podatku gruntowego o 14 miliardów zł. Jest to działanie nie tylko na szkodę Skarbu Państwa, ale również na szkodę mało i średniorolnych chłopów, gdyż 75 proc. wpływów z podatku gruntowego otrzymują na swe potrzeby samorządy.

Liczne są też nadużycia, polegające na fałszywym podawaniu przez bogaczy wiejskich do spisów rolnych danych, dotyczących użytkowania posiadanej ziemi. O wielkości popełnionych nadużyć świadczy przykład wsi Strachomin, zamieszkałej wyłącznie przez bogatych chłopów. Chłopi ci 6.494 ha ziemi ornej podali do spisów, jako pastwiska i nieużytki, w celu uzyskania mniejszego wymiaru podatku i FOR.

Oszuści zostaną odpowiednio ukarani.

120 placówek „Artosu“ organizuje dobre widowiska w całym kraju

Z inicjatywy Min. Kultury i Sztuki oraz Rady Artystycznej Zw. Zaw., powołana została do życia Społeczna Organizacja Imprez Artystycznych „Artos“, która zajmie się imprezami koncertowo - widowiskowymi w całym kraju.

„Artos“ opracuje przede wszystkim plan koncertowy w skali ogólno - polskiej i wojewódzkiej oraz nawiąże ścisły kontakt z organizacjami społecznymi, zwłaszcza robotniczymi i chłopskimi dla udostępnienia widowni jak najszerszym rzeszom pracowniczym.

Jako jedyna w Polsce instytucja, uprawniona przez Ministerstwo Kultury i Sztuki do licencjonowania wszelkich imprez objazdowych i dorywczych, „Artos“ będzie miał możność wyplenienia szmiry, jaka przy dotychczasowym chaosie zakradała się aż nazbyt często na sceny prowincjonalne.

Do tej pory utworzono już 120 placówek terenowych „Artosu“, które sporządzają pierwszą w Polsce kartotekę sal i zespołów widowiskowych oraz badają zapotrzebowanie widowni. Przystąpiono także do opracowania wielkiego ogólnopolskiego kalendarza imprezowego.

Do prenumeratorów „Robotnika“ zamieszkałych na terenie Warszawy

Podajemy do wiadomości, że w myśl rozporządzenia Ministerstwa Poczt i Telegrafów z dniem 1 października zostanie wstrzymana wysyłka gazet do prenumeratorów na terenie Warszawy nie posiadających skrytek na poczcie. Prenumeratorzy posiadający skrytki pocztowe winni podać numer skrytki.

Dla nieposiadających skrytek prenumerata wynosić będzie od 1 października zł 200 miesięcznie, dla posiadaczy skrytek opłata pozostaje bez zmian to znaczy zł 120.

Dnia 26 września b. r. w czwartą rocznicę śmierci
ś. p.
EWY MATUSZEWSKIEJ — „Mewy“
sanitariuszki Batalionu AK „Baszta“, łączniczki Baonu „Parasol“ odbędzie się o godz. 10-ej nabożeństwo żałobne w Kościele Św. Krzyża, o czym zawiadamiają
PRZYJACIELE

Naszym zdaniem

To nie są wydatki celowe

Historia kamienicy przy ul. Miodowej 3 jest dowodem, że w BOS-ie nie zawsze pamięta się o zasadach ustalonych przez... BOS.

6-piętrowa kamienica przy ul. Miodowej 3 wyszła z powstania stosunkowo obronną ręką. Dookoła niej rozciągało się morze ruin. Kiedy jeden wydział BOS-u zabronił remontu kamienicy ze względu na zabytkowy charakter jej otoczenia, drugi dał na ten cel kilka milionów zł. W odremontowanej w ten sposób kamienicy znalazło m. in. pomieszczenie gimnazjum mechaniczne Wolframa.

Tymczasem przystąpiono do budowy trasy W — Z. Kierownictwo budowy trasy W — Z stwierdziło, że nowoczesna kamienica przy ul. Miodowej 3 nie tylko została odremontowana... wbrew przepisom, ale naj wyraźniej psuje widok na wspaniałą arterię i powinna być obniżona do 3 piętra. Niestety, miasto nie chce dać mieszkań zastępczych lokatorom ul. Miodowej 3, twierdząc słusznie, że kto chce burzyć (choćby częściowo) dom musi się starać o lokale zastępcze.

Drugim takim nieporozumieniem jest historia z ogrodzeniem ogródka jordanowskiego przy ul. Polnej. BOS przed pół rokiem zadecydował że płot musi być wzniesiony tuż przy krawężniku zachodniej strony ul. Polnej. Tymczasem już po trzech miesiącach życie wykazało, że płot trzeba przesunąć o 8 metrów od jezdni i... płot się obecnie przesuwa. Koszt tej zmiany wynosi 150 tys. zł. Dobrze, że nie kilka milionów zł jak niepotrzebny—jak się okazuje — remont kamienicy przy ul. Miodowej.

MIESIĄC ODBUDOWY WARSZAWY

✱ Zbiórka na odbudowę Warszawy zdobywa w tegorocznej akcji wrześniowej rekordy powodzenia i uzyskuje każdego dnia znaczne sumy. W porównaniu z wrześniem ub. r. średnie dzienne wpływy wzrosły prawie trzykrotnie. Gdy w 1947 r. we wrześniu wpływało nieco powyżej 2 miln. zł. obecnie dzienna kwota dochodzi do 6 miln. zł. Ogółem w ciągu trzech ub. tygodni zebrano przeszło 125 miln. zł. W tym samym okresie zeszłego roku wpłynęło 43 mln. zł.

Meldunki z całego kraju stwierdzają niesłabnące tempo napływu ofiar. Można więc być pewnym, że dotychczasowa norma dzienna nie ulegnie większym zmianom i że SFOS zapewnionych ma w tegorocznym wrześniu sto kilkadziesiąt milionów zł.

✱ Z prowizorycznych obliczeń wynika, że na czele zbiórki kroczy Śląsk. Zebrał już 17 miln. zł. wyprzedzając najgroźniejszych dotychczas rywali: Warszawę (około 14 miln. zł.), woj. Wrocławskie i Krakowskie (po 13 miln. zł.) oraz Łódź (10 miln. zł.)

✱ Trzecia niedziela września przyniosła w Gdańsku ze zbiórki ulicznej najwyższą dotychczas uzyskaną kwotę 403.349 złotych. Zabawa urządzona staraniem stoczniowców przyniosła około 100.000 zł., a „Serenada Taneczna" bratniaka Politechniki — 49.900. Godnym podkreślenia jest wysiłek kolejarzy z gdańskiej DOKP, którzy w ciągu br. przekazali już na SFOS ponad 4.275.000 złotych.

✱ W związku z miesiącem odbudowy Warszawy Zarząd Gł. Polskiego Zw. b. Więźniów Politycznych zobowiązał zarządy okręgowe do wpłacenia na cele odbudowy stolicy minimum 3000 zł., a zarządy kół — minimum 500 zł. Ponadto postanowiono, że warszawscy członkowie Związku wezmą udział w akcji odgruzowania miasta.

✱ Udział woj. warszawskiego w odbudowie Stolicy w postaci świadczeń pieniężnych stale wzrasta. W ub. r. z terenu woj. zebrano 56 miln. zł., w b. r: biorąc pod uwagę wzrost świadczeń, zaplanowano zebranie 68 miln. zł. Do sierpnia br. osiągnięto już 52% wyznaczonej sumy. W tegorocznej akcji zbiórkowej wysuwa się na czoło pow. przasnyski, następnie gostyniński oraz warszawski. Stosunkowo najmniej świadczy ludność pow. sochaczewskiego. Dlaczego?

200 ubrań, 100 par obuwia dla inwalidów stolicy

Sprawa odpowiedniego zaopatrzenia 9-tysięcznej rzeszy inwalidów i ich rodzin, zamieszkujących Warszawę, jest ciągle przedmiotem troski władz Okręgu Stołecznego Związku Inwalidów. Niezawsze bowiem wystarcza renta inwalidzka, zwłaszcza gdy są dzieci. Trudno też znaleźć inwalidzie pracę, choć ustawowo w fabrykach i zakładach pracy na terenie Warszawy na 100 pracowników powinno być zatrudnionych 3 inwalidów.

Poza stałymi zapomogami miesięcznymi (od 1000 do 4000 zł.) Okręg Stołeczny Związku Inwalidów stara się o pomoc doraźną dla swych członków. W najbliższych dniach ma być rozdzielone wśród rodzin inwalidzkich 200 garniturów męskich, 150 płaszczy, 100 par butów i spora ilość innych części garderoby.

W ciągu najbliższych dwóch tygodni przy ul. Targowej 59 gdzie mieści się siedziba władz Okręgu, zostanie też otwarta wspaniale wyposażona lecznica, niosąca bezpłatną pomoc członkom Związku i ich rodzinom. Państwo bowiem przyznaje bezpłatną pomoc lekarską tylko wysoko procentowym inwalidom względnie w wypadku, gdy choroba ma bezpośredni związek z odniesioną kontuzją. (R)

Koniec jeziorka na pl. Unii

Brudna woda płynie do kanałów

Przez cały wczorajszy dzień toczyły się intensywne prace przy likwidacji malarycznego jeziorka na pl. Unii Lubelskiej, czego domagaliśmy się już niejednokrotnie. Przeszło 20 furmanek dowoziło do brzegów sadzawki gruz, który był następnie zsypywany do wody. Przy oczyszczaniu terenu pracuje 25 ludzi.

Oddział Straży Pożarnej z ul. Polnej ustawił w pobliżu jeziorka samochód — motopompę. Brudna woda pompowana jest z sadzawki do kanału na ul. Puławskiej. Woda jednak zalewa w tym miejscu pół jezdni ulicy, utrudniając przejazd samochodów. Według obliczeń w sadzawce znajduje się ok. 700 m. sześć wody, które będzie można wypompować przez 150 godzin.

Na zawalony częściowo gruzem dół po jeziorku, położona będzie warstwa ziemi, lub piachu. Cały ten teren przeznaczony jest pod skwer. Pośrodku zostanie wybudowany basen z fontanną. Przy chodniku ul. Puławskiej toczą się jednocześnie prace przy rozbiórce poniemieckich bunkrów. Zatrudnieni są tu żołnierze KBW. (St.).

Kartofel — eksponat

Redakcję naszą odwiedził mieszkaniec Pruszkowa Józef Bąk (parcela Nowa Wieś, ul. Warszawska 64) przywożąc wyhodowany na własnej działce okaz — kartofel jadalny wagi 1 kg. gatunku „Alma". Kartofel ten jest prawdziwym eksponatem zarówno ze względu na wagę, jak i na swą wielkość. (ad)

Wyścigi konne na Służewcu

Zapisy na niedzielę 26 września

GONITWA 1. 70.000 zł dla 4 l. i st. og. i kl. arabskich. Dystans 1800. Frezza, Dakaszma, Atszlemra, Ozolis.

GONITWA 2. 80.000 zł. dla 3 l. koni. Dyst. 1600. Łańcut, Espoir, Film, Senator.

GONITWA 3. 50.000 zł dla 3 l. i st. koni. Dyst. 2600. Libella, Gryka, Bambus. Sunfix, Syn Puszczy.

GONITWA 4. 150.000 zł dla 2 l. koni. Dyst. 1200. Piła, Szczecin, Iran, Taras, Nysa, Pułtusk.

GONITWA 5. 200.000 zł. Nagroda rzeki Wisły dla 3 l. i st. klaczy Dyst. 2200. Miss Victory, Sobiesława, Pika, Eloge, Tarnina, Quarry.

GONITWA 6. 300.000 zł dla 2 l. koni. Dyst. 1200. Bytom, Sten, Homel, Liliana, Brześć.

GONITWA 7. 60.000 zł. Handicap dla 4 l. i st. koni. Dyst. 2400. Irak, II 56,5, Honor 60,5, Bell Canto II 58,5, Oziris 55, Caesar 62, Guntur 57, Galanteria 61, Jolant 61,5, Chaldea 58.

GONITWA 8. 60.000 zł dla 3 l. koni. Dyst. 1400. Labor, Si-bemol, Sigida, Czorba, Izma, Exerga, Mak, Broń, Davos.

GONITWA 9. 70.000 zł dla 3 l. i st. Dyst. 2200. Argentum, Caesar, Galanteria, Honor, Liwiec, Storczyk.

NASZE TYPY:

1. Ozolis, Dakaszma.
2. Espoir, Łańcut.
3. Syn Puszczy, Gryka.
4. Szczecin. Pułtusk.
5. Quarry, Miss Victory.
6. Brześć, Bytom.
7. Jolant, Guntur, Honor.
8. Davos, Broń, Sigida.
9. Liwiec, Galanteria.

Stołeczna Rada Narodowa uchwaliła budżet miasta na rok 1949

Większość oszczędności na szkolnictwo podstawowe

Plenum Stołecznej Rady Narodowej zatwierdziło wczoraj poprawki Komisji Finansowo-Gospodarczej dotyczące preliminarza budżetu zwyczajnego miasta Warszawy na rok 1949. Dzięki zmniejszeniu wydatków personalnych i administracyjnych można było podwyższyć o 20 milionów zł. kwoty przeznaczone na oświatę, bezpieczeństwo i oczyszczanie miasta. Przesunięcia te nie zmieniły jednak sumy globalnej budżetu wynoszącej 2,900,600 tysięcy zł.

Kwotę 20.500 tys. zł. uzyskała Komisja Finansowo-Gospodarcza skreślając 80 etapów urzędniczych (11,2 miln. zł.) i zmniejszając wydatki na samochody miejskie o 3,800 tys. zł. Obcinając fundusze reprezentacyjne, wydatki kancelaryjne itd. uzyskano dalsze 5,300 tys. zł. oszczędności.

Zdobyte w ten sposób 20,5 mil. zł. Komisja Finansowo - Gospodarcza zaproponowała rozdzielić w następujący sposób: 1) 10 mil. zł. na radiofonizację szkół, remonty szkół, ogrody szkolne, zwalczanie analfabetyzmu. 2) 3,3 mil. zł. dla ZOM-u na rozszerzanie akcji oczyszczania ulic. 3) 3,4 mil. zł. na założenie 2 żłobków dla dzieci pracowników miejskich. 4) 2,4 mil. zł. na upowszechnianie kultury. 5) 1 mil. zł. na polepszenie wyposażenia warsz. straży pożarnej.

Zalecenia Komisji

Dysponując 10 mil. zł. na oświatę zwłaszcza na szkolnictwo podstawowe Komisja Finansowo-Gospodarcza chciała choć w części zmniejszyć bolączki, jakie dają się we znaki szkołom stolicy. Kwota 3,3 mil. zł., którą otrzymał ZOM ma na celu podniesienie czystości miasta, jego wyglądu, zwłaszcza w dzielnicach robotniczych, Komisja Finansowo-Gospodarcza zwróciła uwagę władzom miejskim, aby bardziej zainteresowały się działalnością tego przedsiębiorstwa. Wprowadzenie współzawodnictwa pracy oraz odpowiedniego systemu premiowania powinno ożywić pracę ZOM-u.

Dwa pierwsze żłobki dla dzieci pracownic Zarządu Miejskiego mają być początkiem szerszej akcji, jaką miasto musi prowadzić na tym odcinku dla swych pracowników. Żłobki powstaną przy szpitalu Dzieciątka Jezus i przy szpitalu Przemienienia Pańskiego.

Zamierzenia władz miejskich

Odpowiadając w imieniu Zarządu Miejskiego na zgłoszone wnioski i postulaty tow. wiceprezydent Jaszczuk oświadczył, że władze miejskie będą się kierować zaleceniami St. R. N. Szczególnie pożądana jest współpraca Komitetów Blokowych z WAN-em. W 1949 r. WAN zostanie zreorganizowany. Część administratorów WAN-u zostanie zwolniona ze swych funkcji. Do administracji nieruchomościami miejskimi wejdzie nowy element. Projektuje się przeszkolenie żon robotników, aby mogły zająć się administracją domów WAN-owskich. Na zakończenie tow. wiceprezydent Jaszczuk przedstawił radnym projekt wykorzystania sumy 180 mil. zł. przyznanych miastu przez Radę Państwa na prace związane z podniesieniem stanu sanitarnego, bezpieczeństwa i komunikacji w dzielnicach robotniczych. (Rs)

Pogotowie Ratunkowe otrzymało własny budynek w stolicy

Odbudowany gmach przy ul. Hożej 56 oddany będzie do użytku 26 bm.

26 bm odbędzie się uroczyste otwarcie odbudowanego ze zniszczeń wojennych budynku Pogotowia Ratunkowego przy ul. Hożej Nr 56. W najbliższym czasie powstaną filie Pogotowia na Pradze, Żoliborzu, Mokotowie i Woli.

Dzwonek telefonu przerywa nocną ciszę. Dyżurna urzędniczka chwyta słuchawkę. Drżący ze zdenerwowania głos... Wypadek na peryferiach Warszawy. Urzędniczka notuje pilnie. Za chwilę dzwonek alarmuje lekarza w sąsiednim pokoiku. W dyżurce zapala się czerwona lampka. Jedna z karetek Pogotowia wyjechała na miasto.

100 razy na dobę

Przeciętnie 100 razy na dobę wzywane jest Pogotowie Ratunkowe w Warszawie. Niestety przynajmniej 10 proc., to wyjazdy zupełnie niepotrzebne.

Niedawno wezwano w nocy karetkę na jedną z najbardziej zapadłych ulic Prag. Lekarz przez dłuższy czas błądził w ciemnościach, nie mogąc znaleźć numeru domu, w którym rzekomo miał znajdować się ciężko chory. Wreszcie w jednej bramie zauważył zażywnego mężczyznę, który stał i spokojnie palił papierosa.

— Nie wie pan, kto tu wzywał Pogotowie? — zagadnął lekarz.

— A to właśnie ja — odparł nieznajomy. — Coś mię boli ręka. Pewnie reumatyzm.

Z podobnymi historiami lekarze Pogotowia spotykają się często. A zdarzają się także „dowcipnisie", którzy umyślnie alarmują fałszywie, uważając to za wspaniały „kawał". Ludzie niestety, nie rozumieją, że w ten sposób w najwyższym stopniu utrudniają pracę lekarza.

W niedzielę 26 bm. odbędzie się otwarcie nowoodbudowanego Gmachu Pogotowia Ratunkowego przy ul. Hożej Nr. 56. Odbudowa i dostosowanie budynku do potrzeb Pogotowia pochłonęły sumę 35 miln. zł. Urządzony tu został, po raz pierwszy w Warszawie szpitalik na 30 łóżek, oraz sala operacyjna, tak że w razie potrzeby wszystkie zabiegi chirurgiczne będą wykonywane na miejscu bez przewożenia chorych do szpitala. Jest także nowoczesny aparat rentgenowski — pierwszy, jaki otrzymało Pogotowie warszawskie po 50 latach swego istnienia. (Ks.).

Program Filharmoni i Opery na sezon koncertowy 1948 i 49

W sezonie 1948/49 Filharmonia Warszawska mieścić się będzie nadal w sali Roma, która zostanie całkowicie przebudowana i dostosowana do nowych wymagań, wynikających z utworzenia przy Filharmonii placówki operowej. Scena zostanie powiększona i zajmie prawie połowę sali. Widownia parteru zostanie zmniejszona do 800 miejsc.

Inauguracja nowego sezonu koncertowego w dziale symfonicznym nastąpi 1 października, w dziale operowym 15 listopada. Na pierwszym koncercie symfonicznym wystąpią dwaj stali dyrygenci Filharmonii: dyr. Mierzejewski i dr Latoszewski, oraz solista — prof. Wiłkomirski, który wykona z towarzyszeniem orkiestry koncert wiolonczelowy Maklakiewicza. W pierwszym kwartale nowego sezonu przewidziane są gościnne występy dyrygentów — Górzyńskiego, Kopycińskiego, Bierdiajewa, Wisłockiego, Panufnika oraz kilku dyrygentów zagranicznych, m. in. Kubelika i Rumuna — Enesco. Z solistów wystąpią: Czerny - Stefańska, Szwalbe, Adamczewska, Bacewiczówna, Lewińska, Kędra, Hoffman, Katz, Kurkiewicz, Kubelikowa i Umińska.

W sezonie 1948/49 Filharmonia Warszawska koncertować będzie dwa razy w tygodniu: w piątki i w niedzielę (poranki). 50% widowni koncertów piątkowych i 80% widowni koncertów niedzielnych przeznaczono na bilety ulgowe dla Zw. Zawodowych, szkół, instytucji itd.

Przedstawienia operowe odbywać się będą 4 razy w tygodniu. Repertuar na sezon 1948/49 przewiduje wystawienie czterech oper: „Strasznego Dworu" (premiera w połowie listopada), „Wesela Figara", „Damy Pikowej" i „Cyganerii" oraz baletów: „Harnasie" Szymanowskiego i „Cagliostro w Warszawie" Maklakiewicza. Orkiestrę Opery stanowić będzie orkiestra Filharmonii Warszawskiej pod dyrekcją dr Latoszewskiego, dyr. Bierdiajewa i dyr. Mierzejewskiego. Poza reżyserami polskimi przewidziani są także reżyserzy z Moskwy, Pragi i Wiednia. Zespół Opery składać się będzie z ponad 30 solistów i 32 chórzystów, w części członków zespołu Teatru Muzycznego przy ul. Marszałkowskiej 8. Kierownictwo baletu objął prof. Wójcikowski.

Egzaminy na Chemię i Biologię

Dziekanat Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego U. W. zawiadamia, że egzaminy ustne dla kandydatów na Chemię z wiadomości o Polsce i świecie współczesnym odbędą się dnia 27 bm. (poniedziałek) w gmachu Chemii przy ul. Wawelskiej 17, dla kandydatów na Biologię 28 bm. o godz. 9 w tymże gmachu.

Do egzaminu tego winny zgłosić się wszystkie osoby, które przystępowały do egzaminu piśmiennego, nawet te, które uzyskały z niego oceny niedostateczne. (ad)

Autobus „U" zmienia trasę

Z dniem 26 b. m., — o czym już donosiliśmy — zostanie zmieniona trasa linii autobusowej „U". Wozy tej linii przebiegać będą ulicami: Hotel „Polonia" — Marszałkowska — Królewska, Krakowskie - Przedmieście — Karowa — Dobra — Bednarska — Wybrzeże Kościuszkowskie — Tamka — Dobra — Solec — do wiaduktu przy moście Poniatowskiego. Autobusy „U" kursować będą co 14 minut.

Jednocześnie z dniem 26 bm. zostanie przedłużona linia autobusowa „Y" do kościoła w Wawrzyszewie. Na tej linii kursować będą wozy co 17 minut. (R)

Brak światła plagą Ochoty

Mieszkańcy Ochoty z okolic placu Narutowicza skarżą się, że od dwóch dni elektrownia wyłącza prąd elektryczny w godzinach 19.30 — 21.30. W ten sposób ludzie pracy odrywani są od zajęć domowych, których zawsze jest dużo po pracy w fabryce, czy biurze. Poza tym kupno świec nie jest przewidziane ani w budżecie elektrowni, ani ludzi pracy słusznie sądzących, że nie po to płacą za licznik i za prąd, aby go nie mieć. Czyżby już zimowe ograniczenia? Nic o tym nie wiemy. (ad)

RADIO

Warszawa I
NIEDZIELA, 26 WRZEŚNIA

7.05 Konc. por. 8.00 Dz. por. 8.50 Skrzynka ś. K. R. K. 9.00 Nabożeństwo. 10.00 „Uśmiechy wczasów". 12.00 Poranek symf. 13.30 „Co to było?" zagadka. 13.40 „Niedziela na wsi". 14.30 „Dyliżans miłości". 15.30 „Melodie Ludowe". 16.00 „Atlas". 16.10 Muz. poważna. 16.40 „Hania i Hani banie". 17.00 Mówi Wystawa Ziem Odzyskanych". 17.05 „Podwieczorek przy mikrofonie". 18.35 „Papa się żeni". 18.55 „Melodie świata". 19.20 Koncert życzeń. 19.50 „W wieczornym nastroju" Wyk. Barbara Rudzka sopran. 20.00 Z życia Związku Radzieckiego. 20.50 Muz. poważna. 21.00 Dz. wiecz. 22.00 Muz. tan. 23.00 Ostat. wiad. 23.30 Muz. tan.

Warszawa II

9.02 Muz. popul. 10.00 „Pani Marcin". 10.15 „Sonaty Instrum.". 11.05 Muz. popul. 11.45 Nowoczesna muz. taneczna. 12.04 „Gody Wiejskie". 12.30 Muz. rozrywk. 13.00 Mozaika muz.

TEATRY

TEATR POLSKI (Karasia 2): Sobota — g. 19 „Cyd". Niedziela — g. 15 „Odwety", g. 19 „Fantazy".

TEATR ROZMAITOŚCI (Marszałkowska 8): godz. 19 „Eugeniusz Oniegin". Gościnne występy Teatru Rapsodycznego z Krakowa.

TEATR „PLACÓWKA" (ul. Królewska 13): godz. 19 „Krwawe gody".

TEATR MAŁY (Marszałkowska 81): godz. 19 „Powrót".

TEATR „COMOEDIA" (ul. Szwedzka 2): godz. 19 „Pociąg widmo".

TEATR POWSZECHNY (ul. Zamojskiego): g. 19 „Candida".

TEATR KLASYCZNY (Mokotowska 13): godz. 19 „Seans".

TEATR NOWY (ul. Puławska 39): godz. 19 „Porwanie Sabinek" z J. Węgrzynem.

SALA YMCA (ul. Konopnickiej 6): godz. 19 „Żabusia" (z wyjątkiem czwartków).

TEATR LETNI (Polna 26): godz. 19.15 „Nitouche".

TEATR DZIECI WARSZAWY (sala YMCA): Chwilowo nieczynny. W próbach „Budowali most".

TEATR „WESOŁEK WARSZAWSKI" (Zygmuntowska 8): godz. 17.30 i 19.30 „Rewia 4:1" (w niedziele i święta godz. 15.15).

CYRK pod dyr. Din-Dona (F. Starynkiewicza). Codziennie o godz. 19.30. W niedzielę o godz. 16 i 19.30.

PREMIERY W M. T. D.

1 października w teatrze „Małym" odbędzie się premiera wesołej komedii francuskiej E. Labiche'a i Martine'a p. t. „Podróż Pana Perichon". Tego samego dnia w teatrze „Powszechnym" odbędzie się prapremiera polskiej sztuki p. t. „Faryzeusze i grzesznik" czyli „Dama z winogronami" — Pomianowskiego i Wolny. W próbach sztuka francuskiego autora Armanda Salacrou p. t. „Archipelag Lenoir".

KONCERTY DZIELNICOWE NA ODBUDOWĘ WARSZAWY

Wydz. Kultury i Sztuki Z. M. zawiadamia, iż w niedzielę 26 bm. odbędą się 2 koncerty dzielnicowe na odbudowę Warszawy: w szkole podstawowej przy ul. Bema 76 o godz. 16-ej oraz w szkole przy ul. Oszmiańskiej 23/25 o godz. 18.30. Bezinteresowny udział w koncertach biorą artyści: Bogacka, Czarnecka, Gadeyska Karpińska, Makowska, Olska, Szymańska, Lubliniecki, Małkowski.

„KOBIETA WE MGLE" W TEATRZE „KLASYCZNYM"

Prapremiera sztuki Michała Rusinka p. t. „Kobieta we mgle" wejdzie w październiku na afisz Teatru Klasycznego. Tytułowa rolę sztuki kreuje M. Gorczyńska. W głównych rolach wystąpią: A. Żabczyński I. Kwiatkowska, E. Pachońska, D. Wodyńska, w rolach charakterystycznych zobaczymy M. Gielniewskiego, B. Szymkowskiego i E. Wiśniewskiego. Próby sztuki prowadzi reżyser J. Warnecki. Dekoracje T. Błażejowskiego.

KINA

„ATLANTIC" (Chmielna 33): „Melodia serc", godz. 14, 16.30, 21.30. Zw. Zaw. 19.

„AKTUALNOŚCI" (w kinie Syrena): od dnia 23.7 zawieszone na okres letni.

„AKTUALNOŚCI" (w kinie Stylowy): tylko jeden seans o godz. 11. Nowy program aktualności nr 45.

„PALLADIUM" (Złota 7-9): „Zielone lata". Pocz. seans.: 14.30, 19.15, 21.30 i Zw. Zaw. o 17.

„POLONIA" (Marszałkowska 56): „Decyzja prof. Milasa". Pocz. g. 13, 15, 19, 21 i dla Zw. Zaw. godz. 17.

„SYRENA" (Inżynierska 2): „Dwulicowa kobieta". Początek seansów: 15, 17, 19 (dla Zw. Zaw.), 21.

„STYLOWY" (Marszałkowska 112): „Wakacje". Pocz. g. 13, 15, 17, 21. Dla Zw. Zaw. 19.

„TĘCZA" (Suzina 4): „Zuch dziewczyna". Pocz. seansów: 15, 17, 21, dla Zw. Zaw. 19.

UWAGA! W kinach „Tęcza" i „Syrena" w niedziele i święta pierwszy seans o godz. 13.

ROBOTNIK CENTRALNY ORGAN P.P.S.

Wydawca: RADA NACZELNA PPS

Redaguje: Komitet — Nakład: Spółdz. Wyd. „Wiedza"

Redakcja i Administracja, Warszawa, Al. Jerozolimskie 85

Telefony: Redaktor Naczelny 8.85-01, Sekretarz Redakcji 8.85-02, Dział Ogłoszeń 8.85-05, Admin. Drukarni 8.86-37, Drukarnia 8.79-61, Administracja Wydawnictwa 8.85-04.

Godziny przyjęć: Redaktor Nacz. g. 10 — 11, Sekretarz Red. g. 13 —15 Administracja czynna od g. 8 do 15. Kasa czynna od g. 9 do 14

Konto czekowe PKO nr I-980

Prenumerata miesięczna w kraju; zł 120, zagranicą 300. Prenumeratę należy opłacać do 10 każdego miesiąca na konto PKO I-980. Przy zgłoszeniu prenumeraty należy podać dokładny i czytelny adres. Przy opłacaniu prenumeraty na odwrocie odcinka podać należy nazwisko, imię, pocztę oraz numer szlaku. Przy zmianie adresu podać trzeba poprzedni adres.

CENY OGŁOSZEŃ:

Ogłoszenia drobne po zł 30 za wyraz. Poszukiwanie pracy po zł 15 za wyraz. W tekście redakcyjnym do 70 mm zł 100; od 71 — 120 mm zł 140; od 121 — 200 mm zł 175; od 201 — 300 mm zł 225; powyżej 300 mm zł 300 za 1 mm szerokość i szpalty. Za tekstem do 70 mm zł 60; od 71 — 120 mm zł 80; od 121 — 200 mm zł 100; od 201 — 300 mm zł 130; powyżej 300 mm zł 180 za 1 mm szerokość i szpalty. Nekrologi do 70 mm zł 60, od 71 — 120 mm zł 75, od 121 — 200 mm zł 120, od 201 — 300 mm zł 150, powyżej 300 mm zł 200 za 1 mm szerokość i szpalty. Za niedziele i święta dolicza się 30 proc. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ:

Centralne Biuro Ogł. i Rekl. Sp. Wyd. „Wiedza" Oddział w Warszawie, Al. Jerozolimskie 85, tel. 885-05 oraz Agentury miejskie: Al. Gen. Sikorskiego 18— „Impet", Kolektura Marszałkowska 1 — L. Urbanowicz, sklep z mat. piśm. wszystkie oddziały Sp. Wydawn. „Wiedza" w Polsce, Polska Agencja Prasowa — Biuro Ogłoszeń i Reklam W-wa ul. Młodz. Jugosłowiańskiej 11, wszystkie oddziały P. A. P. w Polsce, Biuro Ogłoszeń „Czytelnik" — Centrala ul. Daszyńskiego 16 i oddziały Marszałkowska 3/5, Poznańska 38, Targowa 67 „Wolność" — Warszawa, Marszałkowska 95, Sp. Agencji Prasowej „Glob" ul. Złota 4. Biuro Ogłoszeń Teofil Pietraszek Warszawa, Wspólna 50, tel. 855-26.

B—57798 Druk. Sp. Wydawn. „Wiedza" — „Robotnik" nr 1

Osada słowiańska nad brzegiem Odry

Ciekawe wyniki wykopalisk opolskich

Opole, we wrześniu

(KORESPONDENCJA WŁASNA „ROBOTNIKA")

Prowadzone na terenie Opola prace wykopaliskowe przynoszą coraz bardziej ciekawe wyniki. I tak ostatnio odsłonięto dalszą część murów zamku piastowskiego, który stał nad brzegiem Odry. Zamek otoczony był fosą, wzdłuż której biegły dwa mury. Jeden z nich, wewnętrzny, był właściwym murem obronnym.

Układ, oraz wielkość cegieł murów zamkowych wskazują, że zamek piastowski powstał w drugiej połowie XIII, względnie z początkiem XIV wieku. Szczegóły budowy wskazują na pierwotny styl gotycki.

Wśród zabytków, na jakie natrafiono w czasie odkopywania, murów zamkowych — na specjalną uwagę zasługują piękne kafle, zdobione orłami polskimi. Jest to jeszcze jeden dowód łączności ziemi opolskiej i książąt opolskich z Polską, a ponad to dowód wysokiej kultury artystycznej, jaka panowała na zamku opolskich książąt piastowskich.

Oprócz murów średniowiecznych znaleziono jeszcze na Zamku piastowskim szczątki murów o charakterze późniejszym, utrzymanych w stylu barokowym. Badania wykopaliskowe potwierdzą dopiero czy te szczątki murów należy wiązać z budową świecką, czy też kościelną.

W innej partii wykopalisk opolskich natrafiono na głębokości około 4 metrów na pierwsze ślady prastarej, drewnianej osady opolskiej, która w dawnych wiekach rozłożyła się nad brzegami Odry. Odkryte konstrukcje drewniane są doskonale zakonserwowane.

Znaleziono szereg wartościowych przedmiotów z osady drewnianej. I tak odkryto pięknie wykonaną, miniaturową łódź drewnianą, pomysłowo wykonane obuwie skórzane, oraz sakiewki, świadczące o wysokim poziomie rzemiosła polskiego w osadzie opolskiej.

Prace wykopaliskowe prowadzone są bez przerwy w dalszym ciągu.

Dotychczasowy stan wykopalisk pozwala liczyć na to, że nadzieje, jakie uczeni polscy wiążą z pracami wykopaliskowymi zostaną w pełni urzeczywistnione.

Polacy od najdawniejszych wieków byli gospodarzami na Ziemi opolskiej,a tym samym na Ziemiach Odzyskanych. Byli to przy tym dobrzy gospodarze. Umieli swą osadę doskonale zorganizować. Dowodem tego jest fakt, iż teren osady był 9-krotnie zalewany falami Odry — a jednak za każdym razem mieszkańcy osady opolskiej odbudowywali swą osadę według raz ustalonych wzorów.

Wykopaliska opolskie odsłonią wszystkie 9 warstw drewnianych osad opolskich. Najwcześniejsza osada pochodzić ma z VII wieku po Chrystusie. Jeśli uda się osadę tę w pełni odkopać — będzie to dokument historyczny na miarę światową.

Dużą wartość mają znalezione w wykopaliskach opolskich wyroby rzemieślnicze. Są one dokumentem wysokiej stopy kulturalnej Słowian Opolskich. Piękne modele obuwia, oraz sakiewki, częściowo tkane, a częściowo zeszywane ze skóry — dają obraz wysokiego poziomu kulturalnego mieszkańców osady opolskiej.

Prace wykopaliskowe w Opolu obliczone są na długi okres czasu. Są one subwencjonowane przez naczelną dyrekcję muzeów w Warszawie, oraz społeczny komitet badań prehistorycznych w Opolu. Kierownictwo nad pracami wykopaliskowymi sprawuje Dział prehistoryczny państwowego muzeum we Wrocławiu, a w szczególności profesor Uniwersytetu Wrocławskiego dr Rudolf Jamka.

Renesansowy ratusz w Opolu (Fot. „Film Polski")

Na dalsze wyniki wykopalisk opolskich czeka cały polski świat naukowy z najżywszym zainteresowaniem.

Wł. Lubecki

SPORT

Wznowienie rozgrywek ligowych

W Warszawie walczą Polonia z Wartą

Na czoło wznowionych w niedzielę zmagań drużyn ligowych, wysuwa się spotkanie Ruch — Wisła w Krakowie. Obaj przeciwnicy oprócz Cracovii są zdaje się jedynymi kandydatami do tytułu mistrzowskiego. Pierwsze spotkanie Wisły z Ruchem na Śląsku dało wynik remisowy 1:1. Drużyna krakowska w drugiej rundzie nie przegrała jeszcze ani jednego meczu i zajmuje jedno z czołowych miejsc w tabeli. Ruch, który był lepszy w pierwszej rundzie, w drugiej pozbawiony jest szczęścia. Zasadniczo Wisła ma w tej chwili bardziej wyrównaną drużynę, a jeśli weźmie się pod uwagę, że mecz odbędzie się w Krakowie, wszystko przemawia za Wisłą. Niemniej jednak i Ruch nie jest bez szans.

W Warszawie spotkają się Polonia z Wartą. Obie drużyny potrzebują koniecznie punktów. Warta jest przeciwnikiem, którego w żadnym wypadku nie można lekceważyć. Mecz tych dwu drużyn będzie bardzo zacięty, oby tylko był prowadzony fair. Warszawianie liczą na odmłodzony zespół „czarnych koszul", który zagra z ambicją, by osiągnąć zwycięstwo. Warta przeciwstawi Polonii lepszą technikę i grę zespołową. Mimo to, zwycięstwo Polonii leży w granicach możliwości.

Spotkanie o dużym ciężarze gatunkowym odbędzie się w Bytomiu, między miejscową Polonią a Cracovią. Wynik tego meczu może przesądzić sprawę pozostania Polonii w Klasie Państwowej, a w razie zwycięstwa Polonii, może bardzo poważnie ,albo nawet całkowicie pozbawić Cracovię szans na tytuł mistrzowski. Polonia bytomska ,znajdowała się ostatnio w bardzo złej formie i raczej trzeba się liczyć z wygraną Cracovii.

W Chorzowie AKS będzie gościć Garbarnię. Drużynę krakowską oglądaliśmy niedawno w Warszawie i gra tej drużyny nie wzbudziła zachwytu. Sądzimy, że AKS, który niedawno dobrze zaprezentował się w meczu z Ruchem, powinien wygrać z łatwością.

Kolejarze poznańscy zmierzą się w Poznaniu z Tarnovią. W pierwszym spotkaniu w Tarnowie, gospodarzom udało się zremisować z Kolejarzami 2:2. Trudno uwierzyć, by w niedzielę w Poznaniu Tarnovia odniosła sukces, mimo, iż w drugiej rundzie sprawiła już dwie niespodzianki. A może w myśl przysłowia: „do trzech razy sztuka", Tarnowianie wywiozą z Poznania dwa punkty?

ŁKS wyjeżdża do Rybnika, gdzie rozegra mecz z Rymerem, którego u siebie pokonał wysoko 6:1. Łodzianie są obecnie w niezłej formie i mimo że Rymer potrafi być groźnym na własnym boisku, typujemy ŁKS jako zwycięzcę. Druga drużyna łódzka Widzew spotka się w Łodzi z Warszawską Legią. Drużyna wojskowych wprawdzie nie osiągnęła jeszcze swej wiosennej formy, mimo to powinna dać sobie radę z najsłabszym zespołem Klasy Państwowej.

Po niedzielnych meczach tabela rozgrywek nabierze niewątpliwie nowego oblicza.

O wejście do I Klasy Państwowej walczą w niedzielę: Skra z Radomiakiem i Szombierki z Lechią gdańską. (Ltn)

Gigantyczne imprezy sportowe odbędą się w niedzielę w Warszawie

W najbliższą niedzielę wyżyją się dowoli sportowcy - zawodnicy, działacze i publiczność sportowa. Niedziela bowiem będzie wyjątkowo obfitować w imprezy, które zadowolą najwybredniejszą nawet publiczność.

Chronologicznie program przedstawia się następująco:

Największym wydarzeniem nie tylko dnia, ale „całego okresu powojennego", to o godzinie 11-ej mecz piłkarski Prasa — Zarząd Miejski na stadionie „Samorządowca" w Al. Niepodległości. Boisko „Samorządowca" zostało specjalnie przygotowane do meczu gdyż przy okazji nastąpi uroczyste otwarcie całego stadionu. Mecz Prasa — Zarząd Miejski nie potrzebuje żadnej reklamy. Wiadomo, że będzie bardzo atrakcyjny, mimo że zwycięstwo „Prasy" jest z góry przesądzone. Dziennikarze bowiem z wrodzonym sobie sprytem tak zestawili skład, a zwłaszcza szybko i celnie strzelający napad, że gdyby nawet Zarząd Miejski postawił na bramce całe swoje Prezydium in corpore, to i tak strzały prasowe przebiją mur na wylot i ugrzęzną w siatce. Oczywiście, że drużyna Zarządu Miejskiego nie chce z góry kapitulować, obiecuje i zapowiada wiele. Wiemy jednak, że czytelnicy nasi jak dotąd wierzą nam — prasie, która nigdy nie zawodzi. A zresztą jutro się wszyscy przekonamy na miejscu.

Amatorzy silnych wrażeń pójdą po południu (po meczu Prasa — Zarząd Miejski) na boisko RKS Skra, gdzie na nowozbudowanym torze żużlowym stolicy, odbędą się pierwsze między państwowe zawody motocyklowe Czechosłowacja — Polska. W zawodach biorą udział najlepsi zawodnicy obu państw. Boisko „Skry" może pomieścić na razie tylko 20 tysięcy widzów.

Co ma robić reszta sportowej publiczności, dla której nie znajdzie się miejsce na zawodach motocyklowych?

Otóż możemy tych wszystkich pocieszyć, by się zbytnio nie martwili. O godz. 16-ej na stadionie WP odbędzie się mecz piłkarski o mistrzostwo klasy państwowej między Polonią a Wartą. Stadion Wojska Polskiego może pomieścić 40 tysięcy widzów.

Wymieniliśmy trzy najważniejsze imprezy. Poza tym w niedzielę 26 bm. Związek Młodzieży Polskiej organizuje na rzecz odbudowy Warszawy następujące mecze piłkarskie:

Godz. 11 ZMP — Mokotów — ZMP Wola. Boisko na Woli.

Godz. 11,30 ZMP Zryw — ZMP Okęcie. Boisko na Okęciu.

Godz. 12. ZMP Mewa — ZMP Bielany. Boisko na Bielanach.

Godz. 13 ZMP Targowianka — ZMP Grochów. Boisko na Grochowie.

Godz. 16. ZMP Czerniaków — ZMP Zwarci. Boisko na Targówku-Osiedle.

Godz. 18. Państwowe Gimn. Mech-Kolejowe — ZMP Warszawa. Zawody bokserskie i zapaśnicze na Bródnie przy ul. Odrowąża 75.

Mecz bokserski „Skra" — „Radomiak" rozpocznie się w dniu dzisiejszym o godz. 18 w sali Wojewódzkiego Urzędu Kultury Fizycznej w Warszawie przy ul. Rozbrat 26.

W kilku zdaniach

Bilety wstępu na mecz piłkarski Prasa — Zarząd Miejski w cenie 200 złotych na miejsca siedzące, są do nabycia w sekretariacie Zw. Zaw. Dziennikarzy (Hotel Sejmowy).

Patkolo pozyskany dla piłkarstwa polskiego. Zarząd PZPN zawiadomił ŁKS, że zawodnik Patkolo z pochodzenia Węgier uzyskał prawo występowania w barwach ŁKS, wobec czego będzie mógł wziąć udział w najbliższym meczu tego klubu.

Święto Milicji Obywatelskiej. W dniu 10 października w rocznicę powstania MO, odbędzie się w Warszawie spotkanie piłkarskie między reprezentacją policji czechosłowackiej a reprezentacją MO. Są również czynione starania o rozegranie w tym samym dniu zawodów pięściarskich między drużynami milicyjnymi obu państw.

W niedzielę dnia 26 września o godz. 9 rano odbędzie się na boisku sportowym we Włochach uroczystość obchodu XX-lecia istnienia SSM „Przyszłość".

Groch o ścianę

Słabe dowody

Długo czekałem. Z chwilą jednak, kiedy nie ma żadnych znaków na niebie, ani w urzędowych wypowiedziach, że nastąpi zmiana — ośmielam się grzecznie zainterpelować DLACZEGO?

Dlaczego po przeszło trzech latach niepodległości, nie ma jeszcze polskich dowodów tożsamości.

Ciągle jeszcze legitymujemy się w biurach, urzędach i komisariatach, wydanymi przez administrację GG „Kennkartami".

Abstrahując już od tego, że nie jest przyjemnie mieć w wolnej Polsce niemiecki dowód i legitymować się nim, istnieje problem poważniejszy.

Wszyscy wiemy, jak to właściwie było z „Kennkartami". Część Polaków miała „kennkarty", wystawione przez władze niemieckie, ale wielu było i takich, którzy mieli je zrobione „na lewo".

Te „lewe" dowody były arcytrudne do rozróżnienia za czasów okupacji, a co dopiero teraz, kiedy poginęły kartoteki.

Znałem ludzi, którzy podczas okupacji mieli kilka „Kennkart" i każda na inne nazwisko. Fałszywe dowody mieli ideowi działacze podziemia, ale miały je również męty społeczne i bandyci.

Wydaje mi się, że najwyższy już czas, by stwierdzić dokładnie, czy ob. Wypędek jest rzeczywiście ob. Wypędkiem, czy tylko wypędkiem. Wymazanie z „Kennkart" swastyk, było aktem czysto uczuciowym, w rzeczywistości zaś nic nie pomogło.

Papier na nowe, polskie dowody chyba się znajdzie, ludzie chętni do roboty też, potrzeba więc głównie trochę przedsiębiorczości i dobrej woli.

Posiadacz „Kennkarty"
STRĄCZEK.

Smierć Felicjana Kowarskiego

W dniu 22 bm. zmarł jeden z najwybitniejszych malarzy polskich, długoletni profesor Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie, twórca wielu niepzemijającej wartości płócien i malowideł ściennych, wyróżniony szeregiem nagród polskich i zagranicznych, — Felicjan Kowarski.

Urodził się w 1890 roku. W roku 1918 ukończył Akademię Sztuk Pięknych w Leningradzie, — i tradycje wielkiego malarstwa rosyjskiego pozostały mu na zawsze bliskie na równi z tradycjami malarstwa francuskiego. Po powrocie do kraju, w roku 1923 mianowany został profesorem nadzwyczajnym krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych, w roku zaś 1930 takimże profesorem Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie. W latach okupacji prowadził tajne nauczanie w zakresie plastyki ze studentami Akademii w Skierniewicach i w Warszawie. Kilka lat przed wojną, jako profesor Akademii, został równocześnie mianowany członkiem specjalnego Komitetu Państwowego do spraw odnowienia zabytków historycznych (m. in. Zamku Królewskiego i Łazienek). Za swą działalność artystyczną i pedagogiczną odznaczony został szeregiem odznaczeń i wyróżniony szeregiem nagród (złoty medal na światowej wystawie w Paryżu, w roku 1939, — złoty medal na wystawie sztuki polskiej w Budapeszcie w r. 1938 i wiele innych).

Dorobek artystyczny Felicjana Kowarskiego jest olbrzymi. Na czoło wysuwają się przede wszystkim malowidła ścienne, w zakresie których zmarły artysta osiągnął prawdziwe mistrzostwo, wzorowane na najświetniejszych dziełach tego rodzaju malarstwa włoskiego, jeśli chodzi o walory kompozycyjne i kolorystyczne. Należy tu wymienić przede wszystkim jego plafony na Wawelu, wykonane w latach 1924 i 1925, — następnie trzy plafony w Ministerstwie Spraw Zagranicznych (Pałac Brühlowski), — niezapomniana sala Kawalerii Polskiej na Wawelu, wykonana przezeń w r. 1938, — wreszcie imponujące malowidła w Sali Dworcowej w Warszawie, które stały się pastwą pożaru jeszcze w roku 1939, tuż przed wojną. We wszystkich tych malowidłach i freskach podkreślali znawcy malarstwa całkowitą oryginalność twórczości Kowarskiego, śmiałość rozwiązania kompozycyjnego, nawiązanie do tradycji malarstwa ściennego wielkich Włochów i do malarstwa bizantyjskiego.

Oddzielnym działem twórczości zmarłego artysty są jego obrazy, znajdujące się po dziś dzień w Muzeum Narodowym w Warszawie, Muzeum Narodowym w Pradze Czeskiej i innych. Należy wymienić wśród nich jego słynnych „Wioślarzy", płótno o wymiarach monumentalnych, które śmiało można zaliczać do najwybitniejszych dzieł malarskich pokolenia. Warto zaznaczyć, że na wielkim plebiscycie, w związku z wszechpolską Wystawą w Instytucie Propagandy Sztuki, Felicjan Kowarski zdobył sobie pierwsze miejsce, mając obok siebie takich artystów, jak Skoczylas, Pruszkowski, Kuna, Ślendziński itp.

Ostatnio, mimo choroby pracował bardzo wiele. Wystawił m. in. na Wystawie we Wrocławiu kompozycję, poświęconą przodownikowi pracy, górnikowi Pstrowskiemu, — oraz na zamówienie KC PPR miał wykonać cykl kompozycji, poświęconych rewolucyjnym działaczom robotniczym w Polsce, — z których wykonał tylko pierwsze znakomite płótno — „Proletariatczyków".

W uznaniu wielkich zasług artysty dla malarstwa i kultury polskiej, pogrzeb Felicjana Kowarskiego (dnia 25-go bm.) odbędzie się na koszt Państwa, artysta zaś został odznaczony pośmiertnie Krzyżem Komandorskim z gwiazdą. Zmarły osierocił wybitną malarkę, żonę Jadwigę, i pozostawił po sobie pamięć nie tylko, jako wielki artysta, ale także, jako oddany całą duszą swej pracy pedagog, którego uczniowie (dziś już niekiedy z kolei profesorowie Akademii, jak prof. Sokołowski), godnie podtrzymują wielkie tradycje jego wiedzy i sztuki malarskiej.

Ast.

KONSTANTY PAUSTOWSKI 12

DALEKIE LATA

Tłumaczył Jerzy Jędrzejewicz

Po wieczerzy natychmiast ułożono mię do snu. Przebudziłem się późno, kiedy w stołowym pokoju dzwoniły filiżanki i dorośli już pili kawę.

Przy obiedzie ciocia Nadia powiedziała, że dostała depeszę z sąsiedniego miasteczka Śmiały od swojej koleżanki, Lizy Jaworskiej. Liza prosi ciocię Nadię, aby przyjechała na jeden dzień w odwiedziny do jej majątku koło Śmiałego.

— Chciałabym pojechać jutro — powiedziała ciocia Nadia, spojrzała na babkę i dodała: — wezmę z sobą Kostka.

Zarumieniłem się z radości.

— Bóg z tobą — odpowiedziała babka. — Jedźcie, tylko uważajcie, żebyście się nie przeziębili.

— Wyślą po nas konie — powiedziała ciocia Nadia.

Od Czerkasów do Śmiałego była godzina jazdy pociągiem. Na stacji w Śmiałym przywitała nas Liza Jaworska — korpulentna i nader łatwa do śmiechu panna. Zaprzężonym w parę koni powozem przejechaliśmy przez czyste i ładne miasteczko. Pod zielonymi urwiskami rzeka Tiasmin rozlała spokojne głębie swych wód. Tylko na samym środku odmętów srebrzył się jej leniwy nurt Było gorąco. Nad rzeką latały ważki.

Kiedyśmy wjechali do odludnego parku za miastem, Liza Jaworska powiedziała, że tu lubił spacerować Puszkin. Nie mogło mi się w głowie pomieścić, że Puszkin tu przebywał i że ja mogę chodzić po tych samych miejscach. W owym czasie Puszkin był dla mnie istotą legendarną. Jego wspaniałe życie musiało, rzecz prosta, mijać z dala od tych prowincjonalnych ukraińskich zakątków.

— Niedaleko stąd jest Kamionka, majątek Rajewskich — powiedziała Liza Jaworska. — Puszkin przebywał u nich w gościnie dość długo i napisał tu cudne wiersze.

— Jakie? — spytała ciocia Nadia.

Twój śmiech. Adèle,
Niech dzwoni, miły.
Charyty, Lel,
Skroń ci wieńczyły,
Nad twą kolebką
Piosnki nuciły.

Nie wiedziałem, co to są „charyty" i „lel", ale śpiewność tych wierszy, wysoki park, stuletnie lipy i niebo, po którym płynęły obłoki — wszystko budziło we mnie baśniowy nastrój. Cały ten dzień utkwił mi w pamięci jak święto cichej i odludnej wiosny.

Liza Jaworska zatrzymała powóz w szerokiej alei. Wysiedliśmy i poszliśmy do domu boczną dróżką wśród gęstych zarośli głogu.

Zza zakrętu dróżki wyszedł niespodzianie ogorzały, brodaty mężczyzna bez czapki. Na ramieniu wisiała mu myśliwska dubeltówka. Niósł w ręku dwie zabite kaczki. Kurtkę miał rozpiętą. Widać było spod niej brązową, żylastą szyję.

Ciocia Nadia zatrzymała się i, jak zauważyłem, mocno zbladła.

Brodacz ułamał dużą gałązkę głogu z pączkami, podrapał sobie przy tym ręce do krwi i podał tę gałązkę cioci Nadii. Ciocia Nadia ostrożnie wzięła kolący głóg i wyciągnęła na przywitanie rękę, którą brodacz pocałował.

— Pana włosy pachną prochem — powiedziała ciocia Nadia. — I ręce ma pan podrapane. Trzeba powyjmować drzazgi.

— Głupstwo! — powiedział brodacz i uśmiechnął się.

Miał równe, białe zęby i teraz, z bliska, zobaczyłem, że wcale nie jest jeszcze stary.

Poszliśmy w kierunku domu. Brodacz mówił bardzo dziwnie, o wszystkim od razu — o tym, że przyjechał z Moskwy dwa dni temu, że tu jest uroczo, że pojutrze ma wyjechać do Wenecji, że go oczarowała Cyganka — modelka malarza Wrubla i że w ogóle jest człowiekiem zgubionym, a uratować go może tylko głos cioci Nadii.

Ciocia Nadia słuchała go z uśmiechem. Patrzyłem na brodacza. Bardzo mi się podobał. Od niego rzeczywiście pachniało prochem. Ręce miał powalane lepką sosnową żywicą. Z czarnych dziobów kaczek od czasu do czasu kapała na dróżkę jasnoczerwona krew.

W gęstych włosach brodacza zaplątała się pajęczyna, tkwiło w nich dużo igliwia, a nawet sucha gałązka. Ciocia Nadia wzięła go za łokieć, zatrzymała na chwilę i wyjęła tę gałązkę.

— Niepoprawny! — powiedziała. — Zupełnie jak mały chłopczyk — dodała i uśmiechnęła się smutnie.

— Proszę zrozumieć — błagalnym głosem wymruczał brodacz — jakie to nadzwyczajne! Przedzierałem się przez młody sośniak, postrzępiłem ubranie, ale jakiż zapach, jakie suche, bielutkie goździki, zrudziałe igliwie, jaka pajęczyna! Jaki czar!

— Za to właśnie pana lubię — cicho powiedziała ciocia Nadia.

Brodacz zdjął nagle z ramienia strzelbę i wystrzelił w powietrze z obydwóch luf. Wytrysnęła smuga niebieskiego prochowego dymu. Zaszczekały i popędziły ku nam psy. Gdzieś pisnęła i zagdakała przestraszona kura.

— Chwała życiu! — powiedział brodacz. — Diablo pięknie jest żyć!

Podeszliśmy pod dom w otoczeniu ogromnie podnieconych, zawzięcie szczekających psów.

Dom był biały, z kolumnami i pasiastymi storami w oknach.

Na nasze spotkanie wyszła malutka, starsza już kobieta w bladoliliowej sukni, z lorgnonem, z siwymi lokami — matka Lizy Jaworskiej. Mrużyła oczy i długo, składając ręce, zachwycała się pięknością cioci Nadii.

Przez chłodne pokoje przelatywał wiatr, napinał story, zrzucał ze stołu gazety: „Słowo Rosyjskie" i „Myśl Kijowską". Wszędzie wałęsały się i węszyły psy.

Usłyszawszy jakiekolwiek podejrzane dźwięki z parku zrywały się od razu i z głośnym szczekaniem, wpadając jeden na drugiego, pędziły z pokojów na dwór.

Wskutek wiatru plamy słoneczne ciągle skakały po podłogach, złociły coraz to inne przedmioty: wazony, mosiężne kółka na nóżkach fortepianu, rzeźbione ramy obrazów, rzucony na stolik słomkowy kapelusz cioci Nadii i niebieskie lufy dubeltówki — brodacz położył ją na parapecie.

Piliśmy w stołowym pokoju gęstą, białą kawę. Brodacz opowiadał mi, jak łapał ryby w Paryżu wprost z nadbrzeża naprzeciwko katedry Notre Dame. Ciocia Nadia patrzyła na niego i łagodnie się uśmiechała. A matka Lizy powtarzała bez ustanku:

(D. c. n.)